



**KANCELARIA SEJMU**  
**Biuro Komisji Sejmowych**

**BIULETYN**

Z posiedzenia:

■ **RADY OCHRONY PRACY**  
(NR 8)

Nr 743/VI kad.  
10.06.2008 r.

Tekst bez autoryzacji



Nr 743/VI kad.

## Rada Ochrony Pracy (nr 8)

10 czerwca 2008 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Katarzyny Mrzygłockiej (PO)**, przewodniczącej Rady, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- **przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie sprawozdania głównego inspektora pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2007 r. ;**
- **„Przestrzeganie przepisów prawa pracy, w tym bezpieczeństwa i higieny pracy w placówkach handlowych” – materiał przygotowany przez Główny Inspektorat Pracy;**
- **„Ochrona uprawnień pracowniczych określonych w przepisach prawa pracy, ze szczególnym uwzględnieniem pracowników supermarketów, m.in. w oparciu o ustalenia poczynione w toku śledztw” – materiał przygotowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości;**
- **sprawy bieżące.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Iwona Hickiewicz** zastępca głównego inspektora pracy, **Roman Giedroń** zastępca głównego inspektora pracy, **Jerzy Szymański** zastępca prokuratora generalnego, **Jerzy Zientek** dyrektor Bura Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Krajowej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Sikorska** – z sekretariatu Rady w Biurze Prawnym i Spraw Pracowniczych.

### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Otwieram posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Witam państwa serdecznie. Witam również przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości z zastępcą prokuratora generalnego, panem Jerzym Szymańskim i dyrektorem Biura Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Krajowej, panem Jerzym Zientkiem oraz przedstawicieli Państwowej Inspekcji Pracy z zastępcami głównego inspektora pracy, panią Iwoną Hickiewicz i panem Romanem Giedrońcem.

Porządek posiedzenia przewiduje przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie sprawozdania głównego inspektora pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2007 r. Projekt stanowiska przedstawi pan Zbigniew Żurek – przewodniczący Zespołu ds. Prawno-organizacyjnych. Punkt drugi – „Przestrzeganie przepisów prawa pracy, w tym bezpieczeństwa i higieny pracy w placówkach handlowych” – materiał przygotowany przez Główny Inspektorat Pracy. Punkt trzeci – „Ochrona uprawnień pracowniczych określonych w przepisach prawa pracy, ze szczególnym uwzględnieniem pracowników supermarketów, m.in. w oparciu o ustalenia poczynione w toku śledztw” – materiał przygotowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Punkt czwarty – Sprawy bieżące.

Czy do proponowanego porządku dziennego są uwagi? Nie widzę zgłoszeń.

Przechodzimy do punktu pierwszego porządku dziennego – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie sprawozdania z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2007 r. Proszę o zabranie głosu pana Zbigniewa Żurka.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Na początku chciałbym powiedzieć kilka słów na temat metodyki przygotowania projektu. Metodyka jest nieco inna niż w latach ubiegłych. Ponadto chciałbym zauważyć, że mieliśmy niewiele czasu na przygotowanie projektu stanowiska Rady Ochrony Pracy. Sprawozdanie głównego inspektora pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy zostało zaprezentowane na posiedzeniu Rady Ochrony Pracy w dniu 27 maja br. Dzisiaj jest 10 czerwca, zatem siłą rzeczy musieliśmy skomprimować działania. Stąd wniosek na przyszłość, żeby w szczególnym przypadku przyjmowania najważniejszego w roku stanowiska Rady było trochę więcej czasu – pomiędzy kolejnymi posiedzeniami Rady – na przygotowanie materiału.

Jaką metodykę przyjęliśmy? Pierwszym materiałem źródłowym, poza sprawozdaniem głównego inspektora pracy, był stenogram z posiedzenia Rady Ochrony Pracy. Przeanalizowaliśmy możliwie dokładnie wypowiedzi wszystkich państwa, którzy zabierali głos podczas ostatniego posiedzenia Rady Ochrony Pracy.

W kolejnym etapie poprosiliśmy państwa o pisemne uwagi, w szczególności tę prośbę skierowaliśmy do członków Zespołu ds. Prawno-Organizacyjnych oraz do osób, które wypowiadały się podczas poprzedniego posiedzenia.

Chciałbym podziękować osobom, które wypowiadały się podczas poprzedniego posiedzenia Rady Ochrony Pracy: pani przewodniczącej Mrzygłockiej, panu sędziemu Szymankowi, pani prof. Koradeckiej, panu posłowi Szwedowi, panu senatorowi Rulewskiemu, panu Sekundzie, panu przewodniczącemu Langerowi, pani poseł Rafalskiej i panu Łukaszewiczowi. Chciałem podziękować tym osobom, które dodatkowo przesłały nam pisemne materiały. Byli to: pan Andrzej Paszkiewicz, pan Józef Skorłutowski, pan Bohdan Łukaszewicz, pan poseł Stanisław Szwed, pani przewodnicząca, poseł Mrzygłocka i pani dyrektor Koradecka.

Następnie, zbierając te materiały, spotkaliśmy się na posiedzeniu Zespołu ds. Prawno-Organizacyjnych. Owocem dyskusji na posiedzeniu Zespołu jest projekt stanowiska przedłożony dzisiaj Radzie. W dyskusji na posiedzeniu Zespołu udział wzięli: pan Piotr Duda, pani Alicja Olechowska, pan Andrzej Paszkiewicz, pan Jan Rulewski, pan Józef Skorłutowski, pan Jacek Szczot, pan Tadeusz Szymanek i ja.

Mówię to nie dlatego, żeby chwalić się i wymieniać mnóstwo nazwisk. Celem mojej wypowiedzi jest pokazanie państwu, że autorami przedłożonego materiału są osoby, które wymienię, czyli można powiedzieć praktycznie większość kolegów z Rady Ochrony Pracy. Chciałem wszystkim podziękować za tę pracę. Chciałbym jednocześnie bardzo podziękować panu Markowi Kulczykowi za błyskawiczne dostarczenie stenogramu, co ułatwiło nam pracę oraz pani Ewie Sikorskiej z naszego sekretariatu, która miała chyba ponadnormatywnie dużo pracy w związku z tym sprawozdaniem.

Bardzo się cieszę i bardzo dziękuję wszystkim, że podczas rozlicznych długich dyskusji i wielu wypowiedzi nie poruszano kwestii politycznych. Wszyscy bez wyjątku rozmawiali merytorycznie.

Otrzymali państwo projekt stanowiska. Ze względów czasowych nie chciałbym go odczytywać. Może pokrótce przedstawię tezy z przedłożonego projektu.

Idąc od końca, żeby nie stopniować napięcia, jak u Chitchocka – Rada Ochrony Pracy pozytywnie opiniuje sprawozdanie głównego inspektora pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2007 r. To jest główny wniosek.

Jednocześnie przepraszamy Państwową Inspekcję Pracy, że przedkładany projekt stanowiska jest może mniej wylewny, ale doszliśmy do wniosku, że wystawianie różnego rodzaju laurek w rodzaju, że sprawozdanie było ładnie napisane i że materiał był przejrzysty, jest bardziej stosowne w odniesieniu do wypracowań szkolnych. Materiał tak poważnej instytucji niekoniecznie musi być oceniany w ten sposób.

Natomiast w projekcie stanowiska zauważamy, że dla Państwowej Inspekcji Pracy 2007 r. był przełomowy ze względu na przyjęcie nowej ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy i w szczególności na rozszerzenie zakresu działania Państwowej Inspekcji Pracy. Wiemy, że Inspekcja miała więcej pracy, uwzględniwszy nowe obowiązki.

Jednocześnie niepokoi nas, że w 2007 r. odnotowano wzrost liczby wypadków przy pracy. Znamy statystyki, nie będą ich powtarzał. Wiemy, że częściowo jest to cena, którą

placimy za wzrost gospodarczy. Z jednej strony wzrost gospodarczy powoduje wzrost zatrudnienia. Ale z drugiej strony wzrost zatrudnienia wiąże się z sięganiem do głębszych rezerw. W związku z tym zatrudnia się osoby przeciętnie mniej kwalifikowane, przeciętnie bardziej podatne na wypadki. Wiemy o tym, niemniej jednak nie możemy nad tym przechodzić do porządku dziennego.

Apelujemy do Państwowej Inspekcji Pracy, aby w następnym okresie sprawozdawczym szczególną uwagę zwróciła na budownictwo. Jest to gałąź gospodarki rozwijająca się w ostatnim okresie ponad przeciętnie dynamicznie. Dobrze, że tak się rozwija. Natomiast źle, że dużo spraw w budownictwie w zakresie warunków pracy pozostawia wiele do życzenia. Stąd nasz apel do Państwowej Inspekcji Pracy o przyjrzenie się tym kwestiom, tym bardziej że w następnych latach nastąpi dalszy dynamiczny rozwój tej branży ze względu na EURO 2012.

Pamiętamy o niedostatkach środków, jakie PIP ma na działalność prewencyjną i kontrolną. Zwracamy uwagę, żeby Państwowa Inspekcja Pracy bardziej dynamicznie zabiegała o środki, a jak będziemy mogli w czymś pomóc, to będziemy pomagali.

Dalej jest akapit, w którym proponujemy uwzględnienie przez PIP w kolejnych sprawozdaniach rocznych pewnych informacji. Wymieniamy je w pkt 1–6. Nie będę ich odczytywał w tej chwili.

Istotna kwestia dotyczy Funduszu prewencyjnego. Przewiduje przeznaczanie na prewencję środków w kwocie co najmniej 1% Funduszu prewencyjnego. Faktycznie na prewencję wypadkową przeznaczają się jedynie 0,045%. Wysokość środków na ten fundusz musi ulec zmianie. Zwracamy na to uwagę nie po raz pierwszy. W grudniu ub.r. przyjęliśmy stanowisko, gdzie postulowaliśmy kroczący wzrost tego funduszu do 4% w roku 2012, jeśli dobrze pamiętam. To wszystko jest w projekcie stanowiska.

Zwracamy uwagę na kwestie unijnej dyrektywy dotyczącej substancji chemicznych. Mówię o REACH. Jeszcze jest czas, natomiast sytuacja w zakładach pracy – mówiła o tym pani prof. Koradecka – nie napawa optymizmem. Trzeba skłonić zakłady pracy, żeby właściwie odnosiły się do tej dyrektywy.

Kolejna sprawa – z satysfakcją odnotowujemy dobrą tendencję w zakresie wypłacania wynagrodzeń przez pracodawców. Niemniej jednak musimy pamiętać, że problem niewypłacania wynagrodzeń, nawet jednostkowy przypadek, jest bardzo dolegliwy społecznie. Dlatego też nie ustawajcie państwo w działaniach kontrolnych na tym polu. Zwracamy uwagę na kwestie kontroli przestrzegania czasu pracy, w szczególności jeśli chodzi o dobowy czas pracy kierowców, co – jak wiemy – skutkuje tragicznie nie tylko dla przekraczającego normę, ale dla otoczenia.

Zwracamy jednocześnie uwagę i przypominamy Państwowej Inspekcji Pracy, że podczas prowadzenia kontroli inspektorzy obowiązani są poza legitymacją okazywać właściwe upoważnienie do prowadzenia kontroli, poza wyjątkowymi sytuacjami opisanymi w ustawie.

Ostatnia kwestia, na którą zwracamy uwagę, łączy się z dalszym punktem naszego posiedzenia. Chodzi o współpracę Państwowej Inspekcji Pracy z prokuraturą i sądami. „Coś” tutaj iskrzy. Nie rozwijając sprawy, będziemy na ten temat dzisiaj rozmawiali. Natomiast w projekcie stanowiska apelujemy do PIP o podjęcie intensywnych działań koordynacyjnych z organami ścigania.

Ostatnie zdanie, jak powiedziałem na wstępie – „Rada Ochrony Pracy, zgłaszając zawarte wyżej zalecenia, uwagi, zastrzeżenia i postulaty – pozytywnie ocenia sprawozdanie głównego inspektora pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2007 r.”.

### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Dziękuję panu przewodniczącemu za przedstawienie projektu stanowiska.

Czy państwo mają uwagi do zaproponowanego stanowiska?

### **Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:**

Odnoszę wrażenie, że przedłożony projekt stanowiska nie uwzględnia wcześniejszych stanowisk Rady, choćby w kwestii programów działania Państwowej Inspekcji Pracy, które akceptowaliśmy w tych stanowiskach. Ponadto przypuszczam, iż proponowane stanowisko nie odzwierciedla w pełni dyskusji, która odbyła się na poprzednim posie-

dzeniu Rady po przedstawieniu sprawozdania głównego inspektora pracy oraz odpowiedzi na niektóre kwestie poruszane przez członków Rady.

Na str. 1 w trzecim akapicie zwraca się uwagę na rozszerzenie – w związku z nową ustawą – zakresu działalności Państwowej Inspekcji Pracy. Pamiętam, że w trakcie dyskusji – zresztą sam zgłaszałem wniosek na piśmie, wysłałem do Zespołu, który przygotowywał projekt – postulowałem, żeby zwrócić uwagę, iż decyzja podporządkowania Państwowej Inspekcji Pracy kontroli legalności zatrudnienia była słuszna, bo z tego, co pamiętamy – nie pamiętam dokładnych liczb – ale w ciągu pół roku ponad 50% wzrosła liczba kontroli Państwowej Inspekcji Pracy w tym zakresie, co w sposób istotny miało wpływ na składki na Fundusz Pracy. Projekt stanowiska nie uwzględnia tej kwestii. Proponuję jednak, żeby zwrócić uwagę w stanowisku, że parlament podjął dobrą decyzję, podporządkowując kontrolę legalności zatrudnienia Państwowej Inspekcji Pracy.

Ostatni akapit na tej samej stronie dotyczy wypadkowości. O ile z jednej strony tłumaczymy wzrost wypadkowości wzrostem zatrudnienia i faktem braku fachowców na rynku pracy, co powoduje, że pracę podejmują osoby nieprzygotowane, to na końcu akapitu Rada podkreśla konieczność intensyfikacji działań PIP w celu ograniczenia liczby wypadków. Wydaje mi się, że jest to zadanie raczej dla pracodawców. Jeżeli już chcemy zwrócić się do Państwowej Inspekcji Pracy, to na czym miałyby to polegać, czy miałyby to być działania prewencyjne, czy większa ilość kontroli. To sformułowanie jest dla mnie zbyt ogólne.

Na następnej stronie pierwszy akapit – myślę, że zaszło nieporozumienie. Zgadzam się co do problemu dotyczącego budownictwa. Natomiast drugie zdanie w tym akapicie: „Rada zaleca ściślejszą współpracę PIP z Radą do spraw Bezpieczeństwa Pracy w Budownictwie” brzmi jakby zwrócić się do Sejmu, żeby współpracował z własną komisją, którą sam powołał. Rada do spraw Bezpieczeństwa Pracy w Budownictwie jest powoływana przez głównego inspektora pracy. Zatem zwracam uwagę, że cytowane wyżej zdanie jest trochę niezręczne.

Kolejny akapit – z jednej strony oceniamy pozytywnie działania kontrolne i prewencyjne Państwowej Inspekcji Pracy oraz tłumaczymy, że z uwagi na skromność środków finansowych działania te nie docierają do ogółu społeczeństwa. Dla mnie jest to nieco niezrozumiałe. Czy Państwowa Inspekcja Pracy ma docierać do ogółu społeczeństwa, czy zajmować się konkretnymi problemami? Uważam, że to określenie jest niezręczne.

Z drugiej strony przypominam, że w następnym zdaniu tego samego akapitu mówi się, że Rada oczekuje od Państwowej Inspekcji Pracy pilnych rozwiązań systemowych, łącznie z wnioskami, o przyznanie potrzebnych środków. Ale nie tak dawno nie było stanowiska Rady w obronie budżetu Państwowej Inspekcji Pracy, kiedy został mocno okrojony przez parlament. Możemy apelować do Państwowej Inspekcji Pracy, tylko pytanie, w jaki sposób Państwowa Inspekcja Pracy ma pozyskać więcej środków na swoje działania kontrolne i prewencyjne poza środkami, które może pozyskiwać ze środków unijnych?

Pan przewodniczący Żurek mówił, żeby inspektorzy pracy nie tylko używali legitymacji służbowych, ale również posiadali pisemne upoważnienie do przeprowadzenia kontroli. Mam pytanie, czy w ogóle jest z tym problem? Gdyby inspektorzy notorycznie łamali te zasady, to wówczas rozumiem, że Rada zwraca na to uwagę i wprowadza tę kwestię do swojego stanowiska. Nie przypominam sobie, żeby w trakcie prezentacji sprawozdania czy w jakimkolwiek innym momencie ten problem był stawiany przez członków Rady czy organizacje pracodawców.

Następny akapit zaczynający się od zdania: „Rada proponuje, aby w sprawozdaniach rocznych PIP były uwzględniane informacje dotyczące...”, po czym wymienia się 6 punktów, jest dla mnie zupełnie nieczytelny. Myślę, że na zewnątrz, dla osób, które nie zajmują się tą problematyką, będzie tym bardziej nieczytelny. Co to znaczy, żeby Państwowa Inspekcja Pracy uwzględniała w swoich sprawozdaniach informacje dotyczące zakresu wewnętrznych aspektów funkcjonowania Państwowej Inspekcji Pracy? Nie wiem, co autorzy mieli na myśli? Chciałbym uzyskać wyjaśnienie tej kwestii.

Podobnie pkt 2 – „jednoznacznych zasad i sposobów postępowania wszystkich inspektorów pracy w sprawach pracowniczych i zawodowych, zgodnie z ustawą o Pań-

stwowej Inspekcji Pracy”. Rozumiem, że mamy informacje, że nie wszyscy inspektorzy w sprawach pracowniczych i zawodowych – chciałbym też wyjaśnić, o co tutaj chodzi – postępują zgodnie z ustawą o Państwowej Inspekcji Pracy. Nie podnoszono tych kwestii w sprawozdaniu, nie podnosili ich też członkowie Rady na posiedzeniu, na którym było prezentowane sprawozdanie.

Kolejny punkt – „wykonania zadań zaplanowanych na dany rok, a zwłaszcza określonych w stanowiskach Rady”. Przypominam, że każdorazowo – rok w rok – Rada Ochrony Pracy opiniuje program działania Państwowej Inspekcji Pracy. Mam pytanie do przedstawicieli PIP, czy jakiegokolwiek zadania z programu działania na ubiegły rok, zaopiniowanego przez Radę Ochrony Pracy, nie zostały wykonane? Ta kwestia nie była podnoszona na posiedzeniu Rady Ochrony Pracy.

Kolejny punkt – „funkcjonowania systemu przedstawiania liczb i wskaźników dotyczących wypadków oraz chorób zawodowych”. Chciałbym, żeby to było jaśniej napisane, bo w sprawozdaniu te wszystkie dane są zawarte. Myślę, że one są dosyć czytelne. Oprócz danych na piśmie mamy prezentacje wizualne.

Następny punkt – „współpracy z poszczególnymi ministrami oraz z odpowiednimi instytucjami w zakresie realizacji zadań ustawowych, w tym powoływania wspólnych zespołów roboczych z poszczególnymi resortami, jeśli PIP uzna ze celowe powołania tego typu zespołów”. Dla mnie to sformułowanie, podobnie jak poprzednie, jest niezrozumiałe i niepotrzebne. Uważam, że te zapisy są zupełnie zbędne. Chyba że zostaną doprecyzowane i przedłożone w jaśniejszy sposób.

Na str. 3 w trzecim akapicie jest mowa o unijnej dyrektywie dotyczącej substancji chemicznych. Zawarta jest też sugestia, że Państwowa Inspekcja Pracy powinna zająć się tą sprawą. O ile pamiętam, to w programie działania PIP na bieżący rok, który Rada zatwierdziła, ta kwestia jest uwzględniona. Zatem prosiłbym przedstawicieli Państwowej Inspekcji Pracy o potwierdzenie tej informacji. Bo jeżeli tak, to ta uwaga w sprawozdaniu – przynajmniej w tym kształcie – jest zbędna. Można zwrócić uwagę na problem. Natomiast jeżeli Inspekcja ma tę kwestię w planach na ten rok, to sugerowanie, żeby się zajęła tą sprawą jest – moim zdaniem – również trochę niezręczne.

Ostatnia uwaga. Na poprzednim posiedzeniu w trakcie prezentacji sprawozdania dyskutowaliśmy o kwestii nieuwzględniania wniosków inspektorów kierowanych do sądów i prokuratury. W projekcie stanowiska na ostatniej stronie pisze się: „Nie przesądzać o przyczynach licznych umorzeń i nie oceniając, czy były one wynikiem zbytnej pobłażliwości prokuratury i sądów, czy też wynikiem pochopnych wniosków Państwowej Inspekcji Pracy – Rada zaleca Państwowej Inspekcji Pracy pilną analizę tego zjawiska”. Sami twierdzimy, że nie powinniśmy oceniać, ale jeżeli zwracamy się o analizę, to rozumiem, że Państwowa Inspekcja Pracy powinna ocenić, czy sądy są pobłażliwe, czy prokuratura jest skuteczna, czy ewentualnie uderzyć się we własne piersi i powiedzieć: my popełniamy błędy, zwracamy się do prokuratury, czy do sądu w sprawach, które są wynikiem kontroli PIP.

Wszystkie moje uwagi, co chciałbym podkreślić, w pewnej sekwencji są związane z tym, że Rada Ochrony Pracy wielokrotnie wypowiadała się w tych kwestiach i opiniowała program działania Państwowej Inspekcji Pracy.

### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Prosiłabym, aby pan przewodniczący Żurek od razu odpowiadał na pytania, bo być może, swoimi odpowiedziami wyprzedzi dalsze pytania państwa.

### **Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Pan przewodniczący Langer poruszył wiele problemów. Byłbym nieuczciwy, gdybym powiedział, że nie pogubiłem się w tych problemach. Poruszył pan taką mnogość, że nie wszystkie zapamiętałem, może ktoś z państwa zapamiętał. Ale spróbuję się ustosunkować do tego, co pamiętam i co starałem się skrzętnie notować.

Wydaje mi się, że trochę się nie rozumiemy. Zacznę od ostatniej wypowiedzi pana przewodniczącego dotyczącej ostatniej strony projektu, czyli kwestii sądów, prokuratury i Państwowej Inspekcji Pracy. Panie przewodniczący, nasza myśl była taka – i to jest dokładnie napisane – w cytując się w sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji

Pracy, znajdujemy znaczące dysproporcje pomiędzy liczbą kierowanych wniosków a liczbą wyroków skazujących i umorzeń, czyli mówiąc już bardzo dobitnie, z tego materiału wynika, że znaczna część wniosków kierowanych przez Państwową Inspekcję Pracy nie znajduje zrozumienia – proszę wybaczyć kolokwializm – w sądzie czy w prokuraturze. Mówimy, że nie chcemy przesądzać, nie chcemy – bo nie możemy – być arbitrem. Nie wiemy, dlaczego tak się dzieje.

Natomiast proponujemy nie ocenę ze strony Państwowej Inspekcji Pracy, tylko prosimy Państwową Inspekcję Pracy, jako urząd bardziej z nami związany, żeby – kolokwialnie mówiąc – usiadła z przedstawicielami prokuratur, z przedstawicielami Ministerstwa Sprawiedliwości i żeby przedyskutowała kwestię, gdzie tkwi problem. Mówiąc zupełnie „kawa na ławę”, czy problem polega na tym, że wnioski przekazywane przez Państwową Inspekcję Pracy może są niedostateczne, że użyję takiego eufemizmu, niechlujne, niedobre lub błędne, czy z kolei prokuratura i sądy w sposób niedostateczny, niechlujny ocenia te wnioski, nie zajmuje się nimi, nie chce tego prowadzić. Jest problem. Apelujemy do obu tych urzędów, głównie do Państwowej Inspekcji Pracy, żeby – jak napisaliśmy w stanowisku – zjawisko zostało zbadane, żebyśmy poznali opinie obu urzędów, dlaczego tak się dzieje i żebyśmy mogli później porozmawiać na ten temat.

Sądząc po głosach państwa, może mówię zbyt szczegółowo. Gdybym w tak szczegółowy sposób chciał odnieść się do pozostałych kwestii podniesionych przez pana przewodniczącego, to dnia nam dzisiaj nie starczy.

Pan przewodniczący miał możliwość wypowiedzenia się na piśmie. Zwróciliśmy się z prośbą o uwagi. Pan przewodniczący – co mówię z przykrością – nie skorzystał z możliwości przedstawienia na piśmie uwag, które dzisiaj wypowiedział. Gdyby przedstawił je w formie pisemnej, to na pewno uwzględnilibyśmy je w dyskusji, tak jak uwzględniliśmy wszystkie wnioski zapisane przez pozostałych kolegów, którzy skorzystali z tej możliwości: pana Paszkiewicza, pana Łukaszewicza, pani Mrzygłockiej... mogę jeszcze raz odczytać tę listę, którą odczytałem na początku. Zatem zapytuję pana przewodniczącego, dlaczego pan nie skorzystał z tej możliwości? Chciałbym w tym momencie zwrócić się z prośbą do pana przewodniczącego, jeszcze nie jest za późno, może pan teraz sformułuje konkretne wnioski na piśmie, to chętnie je uwzględnimy, bo po to jesteśmy.

Druga kwestia – muszę też zapytać, dlaczego pan, mając tak olbrzymią liczbę wniosków i zastrzeżeń, nie przyszedł na posiedzenie Zespołu ds. Prawno-Organizacyjnych. Wiem, że pan nie jest członkiem Zespołu, natomiast naszym dobrym prawem jest, że jeżeli ktoś, nie będąc członkiem zespołu, chce wziąć udział w jego posiedzeniu, to nie ma po temu przeszkód. Np. ja czasami chodzę na posiedzenia innych zespołów. Kiedy zależało kwestiach związanych z gazem, to poszedłem na posiedzenie Zespołu, którego nie jestem członkiem, koledzy przyjęli mnie i umożliwili kreatywną pracę.

Dalej – staraliśmy się uwzględniać możliwie wszystkie wnioski, możliwie wszystkie dezyderaty. Dlatego prosiliśmy państwa o pisemne wypowiedzi, żeby to było możliwie ściśle sformułowane. Stenogram zawiera 38 stron różnych wypowiedzi, sformułowanych niekiedy bardzo kolokwialnie. Może coś przeoczyliśmy. Może przeoczyliśmy to, co pan powiedział. Przepraszamy, prosimy o sformułowanie wniosku na piśmie, to uwzględnimy.

Zwracam się do pani przewodniczącej, czy mamy omawiać przykład po przykładzie, bo można, tylko że w ten sposób zagadamy się na śmierć. Dlatego proponowałbym pisemne sformułowanie konkretnych wniosków, które będzie można uwzględnić.

### **Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:**

Wysłałem dwie swoje propozycje, nie uwagi, mailem. Nie było informacji w mojej poczcie, że nie dotarły. Możemy sobie to wyjaśnić, ale, moim zdaniem, nie ma sensu w tej chwili zadawać pytania, dlaczego.

Zgłaszam swoje uwagi do konkretnego projektu. Nie mam pretensji, że ktoś przygotował projekt, tylko uważam, że zawiera on pewne braki redakcyjne w tych punktach. Nie jestem w stanie zrozumieć, co znaczy sformułowanie „zakresu wewnętrznych aspektów funkcjonowania Państwowej Inspekcji Pracy”? To ma być uwzględnione w sprawozdaniu. Chciałbym, żeby zespół redakcyjny doprecyzował to sformułowanie, żeby było jasne i czytelne. Przypuszczam, że jeżeli stanowisko w takiej formie trafi na posiedzenie Sej-



mu, kiedy Sejm będzie rozpatrywał sprawozdanie głównego inspektora pracy, to takich pytań będzie o wiele więcej.

Z drugiej strony zwracam uwagę, że nie powinniśmy zwracać się do Państwowej Inspekcji Pracy w sprawach, które ona realizuje, na dodatek realizuje w ramach programu działania na dany rok opiniowanego corocznie przez Radę Ochrony Pracy. Pytałem przedstawicieli Państwowej Inspekcji Pracy, czy któryś z punktów programu działania Państwowej Inspekcji Pracy w ubiegłym roku nie został wykonany. Jeżeli tak, to możemy zawrzeć daną sprawę w stanowisku. W trakcie posiedzenia Rady nie było takiej dyskusji. Nie wiem, skąd takie wnioski w stanowisku.

#### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Nie chciałym, aby to była polemika między dwoma osobami. Zwracam uwagę, że przewodniczący Zespołu ds. Prawno-Organizacyjnych nie przygotowywał sam projektu stanowiska, lecz wspólnie z członkami Zespołu. Przypominam, że projekt stanowiska nie był przygotowywany na podstawie pamięci pana przewodniczącego i członków Zespołu, tylko na podstawie stenogramu z posiedzenia.

Proponuję, aby państwo zgłaszali konkretne wnioski do projektu sprawozdania – co dodać, do skreślić, co poprawić. W przeciwnym razie rozpoczniemy ponownie dyskusję na temat sprawozdania. Dyskusję na temat sprawozdania zakończyliśmy na ostatnim posiedzeniu. Dzisiaj mamy przyjąć stanowisko. Zatem oczekuję od państwa propozycji zmian do przedłożonego projektu stanowiska.

Bardzo proszę, pan poseł Szwed.

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Mam pewien problem, bo chciałbym przejść do konkretów, ale muszę się jednak odnieść bardziej generalnie. Wydaje mi się, że nic takiego nie nastąpiło przez rok. Zespół jest w tym samym składzie, przewodniczącym Zespołu jest ta sama osoba – pan Zbigniew Żurek. Bliższa jest mi filozofia pisania stanowiska taka, jaka była w ubiegłym roku, czyli bardziej zwięzła, mniej szczegółowa i po prostu krótsza. Bo to się lepiej czyta. Jest to nasze przesłanie. Nie ma co ukrywać, że nasze stanowisko jest podsumowaniem rocznej działalności Państwowej Inspekcji Pracy.

Państwo przyjęliście filozofię, której ja nie przyjąłbym. Wyjęliście ze stenogramu wypowiedzi z dyskusji. Tak przygotowane stanowisko jest zbiorem różnych myśli różnych ludzi, którzy zgłaszali swoje uwagi. W stanowisku nie ma jakiegóż myśli przewodniej i wniosków, jakie z niego wynikają dla poprawy warunków pracy. To jest generalna zasada.

Projekt stanowiska został przedłożony. Uważam, że najprostszym rozwiązaniem w tej sytuacji jest np. skreślenie pewnych akapitów. Mogę zgłosić pewne propozycje w tym zakresie. Albo pani przewodnicząca będzie poddawać pod głosowanie, albo będziemy się z tym zgadzać. Wówczas łatwiej będzie doprowadzić to jakiegóż consensusu, tak jak zawsze osiągnęliśmy porozumienie przy opracowywaniu stanowiska.

Przesłałem swój projekt stanowiska, który prezentuje inną filozofię. Natomiast państwo wyjęliście ze stenogramu różne propozycje. Tak mi się wydaje na pierwszy rzut oka, gdybym miał ocenić to stanowisko, które później zostanie przekazane komisjom sejmowym i następnie na plenarne posiedzenie Sejmu.

Jeżeli byłaby zgoda na taką procedurę, to zaproponowałbym skreślenie akapitów, które mi nie odpowiadają i zobaczymy, co z tego wyniknie. Bardzo proszę o odpowiedź na pytanie, jaką przyjmujemy procedurę. Pan przewodniczący Langer zgłosił dużo uwag. Albo po kolei będziemy się do tych uwag odnosić i przyjmować je albo odrzucać, bo nie będzie innego rozwiązania w tej sprawie. \*\*\*

#### **Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Mam propozycję, którą traktuję jako wniosek formalny. Proponuję, żebyśmy dali sobie np. 20 minut, możemy obradować nad czym innym, na sformułowanie ewentualnych uzupełnień do tekstu. Po 20 minutach przystąpimy do podejmowania decyzji.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Do głosu zapisali się jeszcze pan senator Rulewski, pani poseł Mazurek, pan Szczot i pan poseł Krason. Po wysłuchaniu tych wypowiedzi podejmiemy decyzję.

Przyjęcie propozycji pana posła Szweda oznaczałoby, że na kolejnym posiedzeniu będziemy zajmować się sprawą stanowiska. Dlatego, że skreślanie pewnych akapitów doprowadzi do tego, że nie wiadomo, jaki kształt przyjmie stanowisko. Zatem prosiłabym o propozycje konkretnych zmian, a nie tylko propozycje skreślania.

Natomiast chciałam przypomnieć, że wszyscy państwo otrzymali w piątek pocztą elektroniczną projekt stanowiska. Było trochę czasu do zastanowienia. Wiem, że za mało, ale wynikało to z harmonogramu posiedzeń Rady, a nie z tego, że Zespół zbyt późno się spotkał.

Proszę, pan senator Rulewski.

**Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:**

Rozumiem niepokój niektórych krytyków przedłożonego projektu. Ale rozumiem, że zgodnie z ustawą w Sejmie odbędzie się debata nad sprawozdaniem głównego inspektora pracy, a nie nad stanowiskiem Rady Ochrony Pracy. Najważniejszy akapit stanowiska zawarty jest na końcu – Rada Ochrony Pracy pozytywnie opiniuje sprawozdanie, zgłaszając zalecenia, zastrzeżenia i uwagi dość krytyczne wobec Inspekcji Pracy.

Jeśli już mówić o fundamentalnym podejściu pana przewodniczącego Langerę, to nie zgodziłbym się, żeby Rada Ochrony Pracy oceniała pracę Sejmu przez chwalenie bądź krytykowanie ustawy rozszerzającej zakres działalności Państwowej Inspekcji Pracy. Jest to domena i autonomia Sejmu. Nie jest rolą Rady Ochrony Pracy ocenianie czy to było korzystne, czy niekorzystne. My możemy podejść w ten sposób, czy Inspekcja Pracy realizowała dobrze, czy źle zmiany w ustawie.

Posługując się terminologią sejmową, rozumiem, że jest drugie czytanie projektu, zaraz przejdziemy do trzeciego czytania. Odpowiadając na apel pani przewodniczącej, chciałbym zwrócić uwagę, że na str. 2. Sądzę, że zawarta w akapicie trzecim uwaga o obowiązku posiadania legitymacji oraz pisemnego upoważnienia do przeprowadzenia kontroli jest zbyt szczegółowa i szkolna. Ona jest prawdziwa, zgłoszona przez dyskutantów. Ale nie wiem, czy musi mieć taką rangę, żeby mówić o tym w stanowisku. Inspektorzy – jak sądzą – tylko w niektórych regionach nie pokazują upoważnienia. Uważam, że ta uwaga nie musi być zawarta w stanowisku. Zatem proponuję skreślenie tego akapitu.

Na str. 3 na wstępie wystąpiła pewna niezręczność redakcyjna: „Mając na uwadze dalszy wzrost wypadkowości...”, Rada Ochrony Pracy właściwie podchodzi do tego problemu, ale niezręcznie. Powiada, my widzimy już ten wzrost. Nie, my nie widzimy tego wzrostu. Co więcej – mówimy, że w niektórych branżach to jest do uniknięcia. Czyli proponowałbym sformułowanie „Celem zapobieżenia wzrostowi...”

Następny akapit „Realizacja wymienionych propozycji...” jest słuszne, że spowoduje zmniejszenie wypadkowości, Ale mówi się „zapewni wzrost kultury pracy, w tym niezbędną realizację ustaleń...”. Nie wiem, czy w kulturze pracy mieszczą się ustalenia. Kultura pracy to jednak coś innego. Czyli proponowałbym zamienić szyk – „w tym niezbędną realizację ustaleń Unii Europejskiej dotyczącej zmniejszenia wypadkowości w pracy o 25%”. I w następnym zdaniu dodać, że będzie miało to wpływ na wzrost kultury pracy.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Obiecałam, że wszyscy wypowiedzą się. Później będę prosiła o wniosek formalny. Pan poseł Krason zgłaszał zapowiedź złożenia wniosku formalnego. Chciałabym wszystkich wysłuchać, żeby potem nikt nie zarzucił mi, że kogoś nie dopuściłam do głosu.

Bardzo proszę, pani poseł Mazurek.

**Członek Rady Ochrony Pracy Beata Mazurek:**

Wydaje mi się, że skoro jest to projekt stanowiska Rady Ochrony Pracy, to jednak możemy wnieść jakieś zmiany z racji tego, że jesteśmy członkami tego Zespołu. Sądzę, że pani przewodnicząca nie zaprzeczy.

Zostałam również poproszona o uwagi. Przesłałam je. Okazało się, że poczta je odrzuciła, czego już nie sprawdziłam. Wyjaśniłam z panią Ewą, że tak się zdarza, nie tylko mnie. Zatem państwo nie otrzymaliście tych uwag.

Przechodząc do konkretów, ponieważ o wielu rzeczach była już tutaj mowa, odniosę się do propozycji, o której mówił poseł Szwed. Otóż proponuję następujące zmiany w tym stanowisku. Na str. 1 w trzecim akapicie po wyrazach „którzy przeprowadzili dodatkowo ponad 12 tys. kontroli” proponuję dodanie zdania w brzmieniu: „Ich efektem było wyegzekwowanie składki na Fundusz Pracy na kwotę ponad 2 mln zł i na ubezpieczenie społeczne na kwotę 6 mln zł”.

Kolejny akapit – ostatnie zdanie: „Zmniejszyła się jedynie liczba ofiar śmiertelnych...” proponuję skreślić wyraz „jedynie” i w to miejsce wpisać wyraz „natomiast” i na końcu dodać „spadek o 3,4%”. Nie możemy mówić w jednym miejscu w liczbach bezwzględnych, a w drugim w procentach.

Na str. 2 akapit – „Oceniając pozytywnie działania kontrolne ...” proponuję skreślić ostatnie zdanie. Ponieważ, pani przewodnicząca, to my ustaliśmy budżet i my – to znaczy nie my jako opozycja – obcięliśmy budżet Inspekcji Pracy o 22 mln zł. Zatem uważam, że to zdanie w tym momencie jest nie ma miejscu.

Kolejny akapit – „Rada proponuje, aby w sprawozdaniach rocznych PIP były uwzględniane informacje dotyczące...” proponuję skreślenie pkt 1. Nie interesują mnie wewnętrzne aspekty funkcjonowania PIP. Każdy przychodzi do Inspekcji Pracy po to, żeby pracować. Jeśli ktoś źle pracuje, to są ku temu inne instrumenty. Mnie nie interesuje kto z kim śpi, czy kto kogo gwałci, bo rozumiem, że to w takim kontekście było ujęte. Wynikało to z dyskusji podczas jednego z posiedzeń Rady Ochrony Pracy. Można się z tym zgodzić albo nie. Ja to tak odbieram, pani przewodnicząca.

Ostatni akapit projektu stanowiska. Nie może być tak, że cały czas będziemy mówić o tym, że mamy zastrzeżenia i postulaty. Trzeba też dostrzec, co jest elementem przyzwoitości, że jednak były wymierne efekty działań Inspekcji Pracy. W związku z tym w ostatnim akapicie po myślniku proponuję dodać wyrazy „jednocześnie docenia wymierne efekty działań Inspekcji Pracy” dalej bez zmian „i pozytywnie ocenia sprawozdanie głównego inspektora pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w roku 2007”.

### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Chciałam zwrócić uwagę, że nie chodziło tylko o efekt jednej sprawy opolskiej, tylko o szerszy aspekt i to Zespół chciał zawrzeć. Ale to tylko do wiedzy pani poseł, która nie uczestniczyła w poprzednim posiedzeniu, kiedy sprawozdanie było omawiane, może dlatego zna nie wszystkie aspekty dyskusji.

Proszę bardzo, pan Szczot.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Jacek Szczot:**

Mam pewien dyskomfort, bo z jednej strony brałem udział w pracach Zespołu, przysłuchiwałem się większości wypowiedzi, przeanalizowałem wnioski zgłoszone w formie pisemnej, pracowałem nad projektem. Ale przedłożony projekt nie podoba mi się ze względu na kilka zastrzeżeń, które zostały zgłoszone, aczkolwiek nie ze wszystkimi zastrzeżeniami, które np. zgłosił pan przewodniczący Langer, zgadzam się. Ale zastrzeżenia zostały zgłoszone.

Uwagi pana senatora Rulewskiego, z którym rozmawialiśmy wcześniej i później na temat sprawozdania z działalności Inspekcji Pracy, po części znajdują się w projekcie stanowiska, ale nie wszystkie zostały uwzględnione we właściwy sposób. Moim zdaniem, należy teraz dojść do pewnego consensusu. Większość wypowiedzi, która dzisiaj padła umożliwia wypracowanie consensusu, poza może jednym stanowiskiem pani poseł Mazurek, którego nie byłem w stanie przeanalizować, bo wcześniej nie było wypowiedzi, a uwagi wydają się po części jak najbardziej słuszne.

Pozwoliłem sobie iść tym tropem, który w pierwszej części swojej wypowiedzi przedstawił pan przewodniczący Żurek, ale nie znalazło to właściwego odzwierciedlenia w zapisach projektu stanowiska. Pozwoliłem sobie na – nie spodziewałem się, że to wykorzystam, albowiem myślałem, że Rada będzie bardziej jednomyślna w przyjęciu za-

proponowanego stanowiska, a nie chciałem narzucać pewnych swoich propozycji – zmodyfikowanie projektu stanowiska. Przygotowałem projekt stanowiska uwzględniający większość wypowiedzi. Zaznaczam większość, nie wszystkie.

Jeżeli Rada chciałaby z tego skorzystać, to jestem w stanie po modyfikacjach odczytać propozycję uwzględniającą głosy w dyskusji na poprzednim posiedzeniu Rady, na posiedzeniu Zespołu oraz wygłaszane na dzisiejszym posiedzeniu przez członków Rady. Mam ten projekt, ale w jednym egzemplarzu, bo nie spodziewałem się, że będzie dyskusja. Jestem w stanie go powielić, rozdać wszystkim członkom Rady, abyśmy go omówili. Zmiany dotyczą tych aspektów, które zostały poruszone dzisiaj. Nie wszystkich, ale większości aspektów poruszonych dzisiaj na sali.

### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Jeszcze pani Rafalska i pan Sekunda. Chciałabym zamknąć dyskusję i poprosić o wnioski formalne...

Najpierw pan Krasoń – wniosek formalny. Potem pan Szwed. Po zgłoszeniu wniosku formalnego głos oddam panu inspektorowi.

### **Sekretarz Rady Ochrony Pracy Janusz Krasoń:**

Zanim zgłoszę wniosek formalny, przedstawię uzasadnienie. Otóż, wydaje mi się, że po raz pierwszy od dłuższego czasu mamy do czynienia ze zjawiskiem, że projekt stanowiska, który przygotował Zespół, jest inny niż dotychczas przygotowywane. Stąd wzbudza on kontrowersje i emocje. Na ogół opinia czy stanowisko Rady Ochrony Pracy miało gładki charakter przesądzający jednoznacznie o pozytywnej ocenie funkcjonowania Inspekcji. Natomiast to stanowisko poza pozytywną oceną Inspekcji, zawiera pewne rekomendacje skierowane z jednej strony do urzędu, z drugiej – do Wysokiej Izby. Być może dlatego pojawiły się emocje związane z jego brzmieniem.

Trzeba po pierwsze rozstrzygnąć – i to powinien rozstrzygnąć Zespół, albo to powinniśmy rozstrzygnąć na posiedzeniu Rady – jak ma brzmieć stanowisko. Czy stanowisko rzeczywiście nie powinno, poza oceną działalności Państwowej Inspekcji Pracy, zawierać rekomendacji dla Państwowej Inspekcji Pracy oraz rekomendacji dla Sejmu. Przedłożony projekt zawiera pewne rekomendacje dotyczące poszukiwania rozwiązań legislacyjnych w zakresie zmiany prawa m.in. w Funduszu prewencyjnym, w obszarze np. Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Sygnalizujemy tutaj, że potrzebne jest np. zainteresowanie się problematyką działalności telewizji, jeśli chodzi o misję.

W związku z tym mój wniosek formalny brzmi następująco: żebyśmy być może ograniczyli teraz debatę tylko i wyłącznie do aspektu co powinno zawierać to stanowisko, a konkretnie proponuję jednak ponownie skierować przedłożony projekt do Zespołu. To, co proponuje pan dr Szczot powinno być przedmiotem debaty na posiedzeniu Zespołu. Nie możemy dzisiaj na posiedzeniu Rady rozpatrywać autorskiego projektu, bo dojdzie do zachwiania logiki postępowania i pewnej techniki naszej pracy, nawet techniki legislacyjnej.

W moim przekonaniu Zespół powinien pracować dopóty, być może z udziałem wszystkich zainteresowanych, dopóki w zdecydowanej większości nie będzie konsensusu. Nie możemy tutaj redagować stanowiska, bo albo przypadkowość, albo emocje spowodują, że postąpimy niewłaściwie. W związku z czym sugeruję podjęcie decyzji, czy jeszcze rozmawiamy o formie stanowiska, czy też odsyłamy do Zespołu z prośbą, aby wszyscy zainteresowani, począwszy od pana przewodniczącego Langerera, zechcieli przyjść na posiedzenie Zespołu i tam ponownie wszystko przeanalizować.

Zgłaszam wniosek formalny, aby zakończyć debatę na temat stanowiska i przekazać projekt do dalszej pracy w Zespole z poleceniem, aby przedstawił kolejny projekt stanowiska 8 lipca na posiedzeniu Rady Ochrony Pracy.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Zgadzam się z tym wnioskiem, bo nie jesteśmy w stanie zrehabilitować dzisiaj stanowiska już po wypowiedziach kolejnych członków Rady. Ale musimy rozstrzygnąć to, co powiedział pan poseł Krasoń, jak stanowisko ma brzmieć. Czy zgadzamy się, że w pierwszym punkcie ma być ocena? W przedłożonym projekcie ocena jest na końcu – pozytywna z uwagami. Uwagi i wnioski będziemy wypracowywać na posiedzeniu Zespołu. Chodzi

o to, żeby ze stanowiska wynikał jasny i czytelny przekaz – w przedłożonym projekcie trzeba szukać wniosków i rekomendacji – żeby to było usystematyzowane. Wówczas będzie nam łatwiej procedować i łatwiej przyjąć projekt. Na pewno nie chodzi o sporządzanie laurek, tylko żeby stanowisko było klarowne, bo będzie przedstawiane Sejmowi.

Dlatego przychyliam się do wniosku o ponowne skierowanie projektu do Zespołu. Na następnym posiedzeniu Rady przyjmujemy stanowisko. Ci, którzy chcą uczestniczyć w pracach Zespołu, muszą być obecni na posiedzeniu Zespołu.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Oczywiście, że ci, którzy chcą uczestniczyć w pracach Zespołu, przyjadą na posiedzenie. Natomiast chciałabym, żebyśmy dzisiaj rozstrzygnęły pewne kwestie, aby uniknąć takiej dyskusji na następnym posiedzeniu.

Pani poseł Rafalska.

**Członek Rady Ochrony Pracy Elżbieta Rafalska:**

Mój wniosek formalny był bliźniaczy z tym, o czym mówił przed chwilą poseł Szewd i poseł Krasoń. Nie wyobrażam sobie, że moglibyśmy głosować poszczególne zastrzeżenia zgłaszane przez członków Rady, bo powstałby dokument, kompletnie niespójny i bez myśli przewodniej. To jest podstawowa rzecz. Wyobrażam sobie, że to tylko może zrobić Zespół oraz osoby, które zgłaszają zastrzeżenia, uwagi czy mają własne wnioski.

Nie bałabym się tego, że ten dokument może być nawet odmienny co do formy od dotychczasowych, ponieważ często padał taki zarzut, że wszystkie dokumenty są bliźniaczo do siebie podobne. I sprawozdanie, i stanowisko. Mowa jest raczej o zawartości merytorycznej. Na tym trzeba by się skoncentrować. Mówił o tym pan poseł Szwed. Moim zdaniem, powinniśmy dzisiaj wyczerpać uwagi dotyczące kształtu stanowiska, zamknąć dyskusję i skierować ponownie do przygotowania projektu stanowiska do Zespołu.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Wszyscy państwo mają ten sam wniosek. Zaraz przegłosujemy wniosek formalny w sprawie zamknięcia dyskusji i przekazania projektu ponownie Zespołowi. Druga część wniosku dotyczy tego, co powinno zawierać stanowisko.

Pan Maciej Sekunda, proszę bardzo.

**Członek Rady Ochrony Pracy Maciej Sekunda:**

Nie wiem, czy mój wniosek będzie miał charakter formalny. Przychyliłbym się do pewnej filozofii sporządzenia tego dokumentu, który ocenia stan tak, jaki on jest. Parafrazując pewne określenie, można by powiedzieć – może to jest przesadne określenie – że operacja udała się tylko pacjent umarł. Jestem zaskoczony wypowiedzią pana przewodniczącego Langerera, bo tym pacjentem mógłby być pracownik, może nawet członek „Solidarności”. Trzeba popatrzeć na fakty. Nie możemy pomijać faktów.

Zgadzam się, że Inspekcja Pracy nie ponosi odpowiedzialności. Ale mówiliśmy kilka razy o pewnych zaniechaniach po stronie „Solidarności”. Państwo ekscytujecie się zwiększeniem kontroli o 12 tys. Ja stwierdziłem i tego nie widzę w tym dokumencie, że liczba kontroli przeprowadzonych w ub. r. zmalała o 8 tys., per saldo przy większym zatrudnieniu. Zatem jest lepiej czy gorzej? Nie wiem.

Mówiłem, że wstrzymano prace na 2 tys. stanowisk, o tym, że w mniejszej liczbie skierowano pracowników do innych prac. To są fakty. Jeżeli na str. 2 mówi się, że trzeba w większym stopniu wykorzystywać – zgadzam się z panem – organ wewnętrzny, jakim jest Rada ds. Bezpieczeństwa Pracy w Budownictwie, to traktuję to jako wytknięcie Inspekcji, że mając taki organ, zbyt mało zajmowała się kontrolą np. handlu, o czym mówiliśmy wielokrotnie.

Zgadzam się z panem przewodniczącym Langerem, że pewne sformułowania jak np. w pkt 1 dotyczące wewnętrznych aspektów funkcjonowania Inspekcji Pracy, czy w pkt 2 nie są do końca czytelne.

Mówimy w stanowisku o kwestiach związanych z przestrzeganiem przepisów prawa pracy, współpracy z organami ścigania itp. Dzisiaj będziemy mówić o dokumencie prokuratury. Prokuratura w kilku miejscach wytyka Inspekcji Pracy słabą jakość pracy w tym zakresie, pewne niedostatki. Myślę, że w sytuacji kiedy mówimy o bezpieczeń-

stwie pracy, o życiu pracowników i ich zdrowiu, to można by zrezygnować z formuł, które podobno były używane w poprzednich latach, natomiast skupić się na meritum. I o to wnosilibym.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Przedstawiony przez nas dokument, który wzbudził tyle kontrowersji, jest niewątpliwie wynikiem kompromisu i – szczerze powiem – każdy kompromis wnosi swoje problemy. Mógłbym dodać dość dużo, ale nie chcę podgrzewać atmosfery.

Natomiast mam następującą prośbę: po pierwsze – żebyśmy nie zagadali się na śmierć, to proponuję i wnoszę, żeby dokument, który przedstawiliśmy państwu uznać za dokument bazowy do dalszej dyskusji. Po drugie – wszystkie osoby, które chcą wnieść swoje poprawki, zmiany, uzupełnienia, skreślenia itp. prosimy o zgłoszenie tych propozycji wyłącznie w sposób pisemny i w takiej formie, żeby można to było czytelnie wpisać do dokumentu bazowego, czyli żeby było powiedziane, że chcę skreślić taki akapit, w tym akapicie chcę dodać to, a w tym akapicie chcę usunąć tamto, żeby to było tak zapisane, aby sekretariat mógł z tego sporządzić dokument do dyskusji.

Mam jeszcze jedną prośbę do pana dra Szczota i do innych osób, żebyśmy nie cofali się. Pan dr Szczot pracował do końca nad tym dokumentem, a teraz słyszę, że ma w zanadrzu odmienne propozycje. Zupełnie tego nie rozumiem. Pracowaliśmy razem do końca. Nie było żadnych dyskusji. Przedstawiony projekt był w całości tym, który pan dr wypracował. A teraz pan dr mówi, że ma do tego zupełnie inny dokument.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

W dzisiejszym porządku mamy jeszcze dwa duże tematy. Nie chciałabym, aby dyskusja na temat stanowiska zdominowała całe dzisiejsze posiedzenie, tym bardziej że padł wniosek o ponowne skierowanie tego dokumentu do prac Zespołu.

Bardzo proszę, tylko wnioski formalne.

**Członek Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Mówiąc w swoim wniosku formalnym o przekazaniu do Zespołu, zwróciłem się również do państwa o to, żebyśmy określili, jak stanowisko ma wyglądać. Proponowałem ocenę, następnie są wnioski. Najprostszy przykład – Rada zaleca, Rada wnioskuję... to są konkretne rzeczy, które chcemy, żeby były wypunktowane. Tak to sobie wyobrażam. Jeżeli pan przewodniczący Żurek zaproponował, że odnosimy się do obecnego projektu, to ponownie będziemy przepychać się na kolejnym posiedzeniu Rady.

Proponuję, żeby stanowisko było przejrzyste i czytelne, w takiej formie jak przyjmuje się stanowiska. Tylko tyle. Nic poza tym.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Myszę, że panowie nie do końca rozumieją się. Jeszcze raz poproszę pana Żurka. Ale bardzo prosilibym, bo tu całkiem niepotrzebnie wkradły się jakieś emocje...

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

To, co powiedział w tej chwili pan poseł Szwed, nie jest sprzeczne z moją propozycją i z tym, o co prosiłem ze względów czysto technicznych. Możemy albo zaczynać od zera, albo możemy jednak oprzeć się na dokumencie, którego autorami – przeliczyłem to – jest więcej niż połowa członków Rady. Wśród autorów są również ci, którzy w tej chwili krytykują ten dokument. Tylko ze względów technicznych proszę, żebyśmy potraktowali ten dokument jako bazowy, bo od czegoś musimy wyjść.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Rozumiem, że pan przewodniczący Szwed chciałby, żeby w stanowisku znalazła się ocena, zalecenia dla Inspekcji i rekomendacje dla Sejmu. Takie trzy elementy. Czy tak?

**Członek Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Tak.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Czyli wniosek formalny o skierowanie ponowne do Zespołu prac nad stanowiskiem, które będzie zawierało te trzy elementy. Czy dobrze zrozumiałam wszystkich?

**Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski (poza mikrofonem):**

Czytelniejszy jest wniosek przewodniczącego Zespołu...

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Panie senatorze, to nie wyklucza się. Mówimy o tym, że projekt kierujemy ponownie do Zespołu i co powinno zawierać stanowisko. Możemy rozszerzyć ten wniosek.

**Sekretarz Rady Ochrony Pracy Janusz Krason:**

Wydaje mi się, że trzeba to wszystko pogodzić i uporządkować w zakresie pewnej logiki pracy parlamentarnej. Nie możemy dzisiaj wyrzucić tego stanowiska do kosza, bo jeśli to zrobimy, to okaże się, że jest masakra. Przyjeliśmy pewien rytm pracy i trzeba go uszanować.

Rytm polega na tym, że odbyła się debata, jest posiedzenie Zespołu, na posiedzenie zespołu może przyjść każdy, jest efekt prac Zespołu i tego nie można kwestionować. W związku z tym mój wniosek przewidywał, że nie odrzucamy przedłożonego projektu stanowiska, tylko przekazujemy ponownie do Zespołu, żeby został usystematyzowany, poprawiony stylistycznie, uporządkowany według pewnej logiki, o której mówił pan poseł Szwed, czyli na początku ocena, następnie uwagi dotyczące funkcjonowania Państwowej Inspekcji Pracy i w trzeciej części np. rekomendacje dla Sejmu. Ale oparte na tym stanowisku.

Druga sprawa, którą sugeruję – jeżeli na posiedzeniu Zespołu będą zdania odrębne czy propozycje fakultatywnych zapisów, to trzeba je wyartykułować jako wersję, żebyśmy nie redagowali tekstu na posiedzeniu Rady. Większość przesądziła o takim zapisie, ale był wniosek mniejszości, żeby ten zapis brzmiał inaczej, albo żeby to skreślić. Należy ograniczyć do minimum redakcję na posiedzeniu Rady.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Mam nadzieję, że wszystkie wątpliwości zostały już rozwiane.

Kto jest za ponownym skierowaniem tego stanowiska do Zespołu? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się?

Stwierdzam, że Rada jednogłośnie przyjęła wniosek.

Chciałabym jeszcze ponowić prośbę pana przewodniczącego, żebyście państwo składali wnioski na piśmie, żeby później nie było nieporozumień, które mogłyby wynikać z jakichś podejrzeń czy złej woli.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Pojawiły się dziś informacje, że ktoś wysłał maila, a mail nie doszedł. Moja mama mówi, że najczęściej nie dochodzą listy niewysłane. Zatem informuję, że wszyscy państwo otrzymają ode mnie list jeszcze w tym tygodniu, w którym podsumujemy to, co powiedzieliśmy. Ponadto list będzie zawierał termin posiedzenia Zespołu, zaproszenie dla wszystkich, którzy chcą wziąć udział w posiedzeniu Zespołu, oraz tryb i termin zgłaszania propozycji na piśmie.

Jeżeli ktoś nie otrzyma maila z moim listem do końca tygodnia, to znaczy, że rzeczywistość poczta źle funkcjonuje i proszę interweniować u pani Ewy. Jeżeli nie będzie takiej zwrotnej informacji od państwa, to rozumiem, że wszyscy z państwa otrzymają taką informację, którą zobowiązują się wysłać.

**Członek Rady Ochrony Pracy Beata Mazurek:**

Zapewniam pana przewodniczącego, że wysłane listy też czasami nie dochodzą. Nie traktujemy się wzajemnie złośliwie.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Pani poseł, nie będziemy polemizować w tej sprawie. Zamknęłam sprawę stanowiska. Obiecałam głos panu Giedrojciowi.

**Zastępca głównego inspektora pracy Roman Giedrojć:**

Otrzymaliśmy teraz projekt stanowiska. Analizujemy tutaj szybko w kierownictwie. Pewne zapisy wynikają z niezrozumienia. Albo nie do końca – pani minister lub ja – doprecyzowaliśmy w odpowiedziach pewne kwestie. Mogę ustosunkować się do każdego zdania. Prosiłbym jednak, aby Rada pozwoliła, żeby przedstawiciel Inspekcji Pracy

mógł przekazać swoje zdanie w tej materii na posiedzeniu Zespołu, co byłoby znacznie lepszym rozwiązaniem dla osób, które opracowują stanowisko.

Pewne zapisy w przedłożonym projekcie są nieprecyzyjne. Na temat działalności Inspekcji Pracy w zakresie programu REACH w sposób szczegółowy mówiono przy programie działania. Ten temat jest realizowany przez Ministerstwo Gospodarki. Są podzielone zadania dla wszystkich urzędów. Ale tak można mówić również o innych kwestiach dotyczących np. budownictwa. Zatem proszę w imieniu pani minister Borys-Szopy, żeby przedstawiciel Państwowej Inspekcji Pracy mógł wyartykułować swoją wiedzę, nie przesądzając o zapisach w proponowanym stanowisku.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Jestem w kropce w tym momencie, ponieważ – towarzysko rzecz ujmując – nie lubię nikomu odmawiać. Zaproponowałbym, żebyście państwo przedstawili swoje stanowisko na piśmie.

**Członek Rady Ochrony Pracy Beata Mazurek:**

Do czego ma odnosić się stanowisko na piśmie, jeśli ten projekt ma być zmieniany?

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Bardzo prosiłabym, żeby pani poseł nie wypowiadała się bez udzielenia głosu. Całkiem niepotrzebnie wytwarza się jakaś nerwowa atmosfera.

**Członek Rady Ochrony Pracy Beata Mazurek:**

Myślę logicznie, do czego ma być to stanowisko, jak projekt ten ma być zmieniany.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Pan inspektor Giedrojc zwracał uwagę na pewne niedopowiedzenia. Chciałby wzbogacić naszą wiedzę. Wydaje się, że bardziej zasadne jest przekazanie nam tych informacji na piśmie. O tym myślałem, pani poseł. Pamiętajmy, że jest to stanowisko Rady Ochrony Pracy.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Ponownie przypominam, że całe ostatnie posiedzenie poświęciliśmy na sprawozdanie głównego inspektora pracy. Wówczas jedna strona mogła zadawać pytania, a druga mogła się odnieść. Jeżeli na posiedzenie Zespołu przyjdzie przedstawiciel Państwowej Inspekcji Pracy, to dyskusja rozpocznie się od początku. Nie wypracujemy stanowiska. Jeżeli pan inspektor ma uwagi do bazowego materiału, to proszę się odnieść na piśmie.

**Członek Rady Ochrony Pracy Jacek Szczot:**

Zajmując się prawem pracy, ustawą o Państwowej Inspekcji Pracy, wychyciłem kilka nielogiczności, parę nieprecyzyjności, które wyeliminowałem z tego stanowiska w następstwie pewnej analizy. Inspekcja Pracy może co najwyżej nam dokładnie to samo pokazać, ale Inspekcja Pracy nie powinna wypowiadać się w sprawie projektu stanowiska oceniającego jej działalność, chyba że są jakieś błędy natury formalnej i prawnej.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Dokładnie o tym samym mówimy. Bardzo dziękuję za tę wypowiedź.

Przechodzimy do punktu drugiego: „Przestrzeganie przepisów prawa pracy, w tym bezpieczeństwa i higieny pracy w placówkach handlowych” – materiał przygotowany przez Główny Inspektorat Pracy. Proszę o zabranie głosu zastępcę głównego inspektora pracy, pana Romana Giedrojcia.

**Zastępca głównego inspektora pracy Roman Giedrojc:**

Dokonywana na wniosek Rady Ochrony Pracy ocena przestrzegania przepisów prawa pracy w placówkach handlowych, w szczególności wielkopowierzchniowych jest od 1999 r. stałym elementem działalności kontrolno-nadzorczej Państwowej Inspekcji Pracy.

Inspektorzy pracy prowadzą kontrole kompleksowe obejmujące zarówno zagadnienia praworządności w stosunkach pracy, jak i bezpieczeństwa i higieny pracy. Obok kontroli planowanych, placówki handlowe kontrolowane są także w wyniku wielu skarg zgłaszanych przez pracowników.



W 2007 r. inspektorzy pracy przeprowadzili kompleksowe kontrole w 78 supermarketach należących do 28 sieci handlowych m.in. REAL, AUCHAN, GEANT, CARREFOUR, TESCO, CASTORAMA, MAKRO CASH AND CARRY, LEROY MERLIN. 49 z nich kontrolowanych było po raz pierwszy, 29 – po raz kolejny. Szczegółowe informacje o wynikach naszych kontroli w sklepach wielkopowierzchniowych zawarte są w raporcie, który otrzymali członkowie Rady.

Zatem swoje wystąpienie pozwolę sobie ograniczyć do spraw najważniejszych, na których chciałbym skupić uwagę Rady.

Do najczęściej stwierdzonych w sklepach wielkopowierzchniowych nieprawidłowości z zakresu prawnej ochrony pracy należy zaliczyć: nieudzielenie w odpowiednim terminie urlopów wypoczynkowych, dotyczyło to ponad połowy skontrolowanych placówek, w 40% jednostek nie udzielono pracownikom należnego odpoczynku dobowego bądź tygodniowego. W co trzeciej – prowadzono nieprawidłowo ewidencję czasu pracy, akta osobowe, nie przestrzegano przeciętnego 5-dniowego tygodnia pracy, wystawiano nieprawidłowe świadectwa pracy.

Podobnie jak w latach ubiegłych dużą grupę nieprawidłowości stanowiły naruszenia przepisów o wypłacie należnych pracownikom świadczeń, w szczególności w zakresie wypłaty wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, co stwierdzono w 1/3 placówek. Problemy ujawniono przede wszystkim w jednostkach kontrolowanych po raz pierwszy, należących do małych, lokalnych sieci handlowych. Odnotowane je także w sieciach, które choć prowadzą działalność pod wspólną nazwą, to jednak każda placówka ma innego właściciela.

Kontrole wykazały ponadto, że kierownictwa dużych sieci wyciągają wnioski z wyników prowadzonych przez Państwową Inspekcję Pracy kontroli i wprowadzają rozwiązania systemowe w placówkach całej sieci. Stwierdzone w tych placówkach nieprawidłowości wynikają przede wszystkim z samowoli kierowników poszczególnych hipermarketów, którzy nie stosują się do zaleceń i procedur wewnętrznych.

Na prezentowanym slajdzie widzimy składowanie towarów bezpośrednio na posadzce, przed regałami ekspozycyjnymi, brak bezpiecznego dostępu do artykułów ułożonych na półkach, składowanie ciężkich i niestabilnych ładunków na górnych półkach regałów magazynu.

W zakresie technicznego bezpieczeństwa pracy najczęściej ujawnione w sklepach wielkopowierzchniowych nieprawidłowości dotyczyły braku ładunku i porządku w ciągach komunikacyjnych (ponad 2/3 sklepów), niewłaściwego składowania towarów (2/3 jednostek), organizacji i wyposażenia pomieszczeń higienicznosanitarnych (ponad 1/3 kontrolowanych placówek). Są to nieprawidłowości stwarzające zagrożenie wypadkowe oraz dużą uciążliwość pracy.

Kolejny slajd prezentuje składowanie palet na drodze transportowej z ukośnie poukładanymi kartonami, które mogą przewrócić się i pracownicy obsługujący mogą doznać poważnych obrażeń.

Należy zaznaczyć, że magazynowanie towarów w sposób zaprezentowany na slajdach, w niewłaściwych miejscach, w ciągach komunikacyjnych było główną przyczyną blokowania dostępu do wyjść ewakuacyjnych, co w przypadku pojawienia się zagrożenia pożarowego utrudniłoby pracownikom oraz innym osobom natychmiastową ewakuację.

Następny slajd przedstawia składowanie towarów w toalecie, brak odpowiedniej liczby szafek w pomieszczeniu szatni i miejsca do wieszania wierzchniej odzieży. Problemy w tym zakresie najczęściej występują w okresach przedświątecznych, kiedy nadmierny strumień towarów wymusza ich składowanie w miejscach do tego nieprzeznaczonych, w pomieszczeniach higienicznosanitarnych, w ciągach komunikacyjnych, w korytarzach, co powoduje utrudnienia w korzystaniu przez pracowników z tych miejsc. Niezależnie od tych utrudnień pomieszczenia higienicznosanitarne często nie są dostosowane do liczby i potrzeb zatrudnionych pracowników.

Jak państwo mogli zauważyć w trakcie analizy przekazanego materiału, obraz stanu praworządności wyłaniający się z przedstawionych danych statystycznych jest jeszcze daleki od doskonałości, a poprawę w zakresie prawnej ochrony pracy odnotowuje się w szczególności w placówkach systematycznie kontrolowanych przez inspektorów pracy.

Stan praworządności w mniejszych placówkach handlowych również daleki jest od zadowalającego. Struktura stwierdzonych nieprawidłowości jest podobna, niezależnie od wielkości placówki handlowej, ale ich natężenie jest różne. W placówkach wielkopowierzchniowych ujawniane są większe problemy z udzielaniem urlopów, jak również z udzielaniem należnego odpoczynku dobowego i tygodniowego. Problem stanowi także wypłata świadczeń należnych pracownikom. Mniejsze placówki handlowe mają znacznie większe niż sklepy wielkopowierzchniowe problemy z realizacją obowiązku w zakresie prowadzenia akt osobowych, dokumentacji pracowniczej, w tym ewidencji czasu pracy, co także w sposób poważny wpływa na realizację uprawnień pracowniczych.

W zakresie technicznego bezpieczeństwa pracy w małych placówkach struktura stwierdzonych nieprawidłowości jest podobna jak w placówkach wielkopowierzchniowych. Różnice w skali ujawnionych nieprawidłowości bardzo często wynikają z różnej specyfiki organizacji pracy w małych i wielkich placówkach handlowych wymuszonej właśnie ich wielkością, różnym nasileniem przepływu towarów czy możliwościami finansowymi i środkami przeznaczonymi na inwestycje.

Kierownicy placówek, od których centrala lub właściciele oczekują przede wszystkim zintensyfikowania obrotów, nie przywiązują należytej uwagi do zadbania o właściwe wyposażenie pomieszczeń higienicznosanitarnych, choćby o dostateczną liczbę szafek lub miejsc do siedzenia w szatniach, umożliwienie odpoczynku w pozycji siedzącej pracownikom wykonującym stałą pracę w pozycji stojącej, co zdarza się dość często np. na stoiskach z wyrobami alkoholowymi, czy o zapewnienie pracownikom odzieży i obuwia roboczego lub środków ochrony indywidualnej. Nie dbają również o bezpieczną eksploatację wózków jezdniowych, które mają na wyposażeniu.

W wyniku ujawnionych naruszeń przepisów prawa pracy inspektorzy pracy skierowali do pracodawców szereg decyzji nakazujących usunięcie uchybień oraz skierowali wystąpienia o usunięcie nieprawidłowości. W placówkach wielkopowierzchniowych inspektorzy pracy wydali 1264 decyzje oraz skierowali 753 wnioski. W mniejszych placówkach wystosowano 3704 decyzje oraz 3329 wniosków.

Z satysfakcją należy odnotować, iż wykonanie zastosowanych przez inspektorów pracy pokontrolnych środków prawnych od lat kształtuje się na poziomie 80%-95%. Wysoko należy ocenić także efektywność działań podjętych przez inspektorów. Ogółem w latach 1999–2007 na skutek interwencji inspektorów pracy wyegzekwowano na rzecz blisko 20 tys. osób kwotę ok. 3,6 mln zł. Najwięcej, bo ponad 1 mln było w 2002 r.

Podsumowując swoje wystąpienie, chciałbym postawić najważniejsze, w mojej ocenie, wnioski. Analiza wyników kontroli prowadzonych na przestrzeni lat w super- i hipermarketach potwierdza trafność podjętych decyzji o objęciu tych placówek stałym nadzorem ze strony Państwowej Inspekcji Pracy. Wielokrotne, kompleksowe kontrole powodują bowiem systematyczną poprawę, szczególnie w placówkach wielkopowierzchniowych. Trafna okazała się też decyzja o organizowaniu w okręgowych inspektoratach pracy spotkań z przedstawicielami poszczególnych sieci handlowych w celu omówienia wyników kontroli i przedsięwzięcia zdecydowanych działań profilaktycznych.

Większa skuteczność Inspekcji Pracy w dużej mierze uzależniona jest także od obowiązujących regulacji prawnych. Dlatego oceniam pozytywnie wprowadzenie przepisów przewidujących podwyższenie kar grzywnien nakładanych przez inspektorów pracy w trybie mandatu karnego na osoby winne popełnienia wykroczenia przeciwko prawom pracowniczym oraz orzekanych przez sąd, aczkolwiek trzeba nadmienić, że z tego maksymalnego pułapu Inspekcja Pracy, a także sądy rzadko korzystają. Nie znany jest nam żaden przypadek, aby w ostatnim czasie sądy orzekły kary w wysokości 30 tys. zł.

Z analizy przedstawionych danych wynikają również istotne wnioski dla naszego urzędu w zakresie przeprowadzania czynności kontrolnych. Inspektorzy pracy coraz częściej sięgają do innych dokumentów niż oficjalna ewidencja czasu pracy. Te alternatywne środki dowodowe wykorzystywane przez inspektorów pracy to raporty, rolki kasowe, książka służb ochrony, raporty włączania i wyłączania systemów ochrony, loga komputerowe. Umożliwia to ustalenie rzeczywistego czasu pracy pracowników zatrudnionych w danej placówce.

Kontrole prowadzone są wielokrotnie, w ciągu dnia, o różnych porach, a nawet w nocy. Oprócz kontroli kompleksowych i rozpatrywania skarg pracowników placówek handlowych w okresach nasilonej sprzedaży np. przedświątecznych, podejmowane są coroczne akcje sprawdzające stan BHP oraz czas pracy pracowników, jak również działania mające charakter prewencyjny, omówione w raporcie badania ergonomiczne.

Na zakończenie pragnę stwierdzić, że aby nastąpiła trwała poprawa stanu praworządności w placówkach wielkopowierzchniowych, konieczne jest, oprócz ogromnego wysiłku inspektorów pracy, także pełne zaangażowanie partnerów Inspekcji, to jest przedstawicieli pracodawców i pracowników oraz innych organów państwowych zajmujących się kwestiami warunków pracy, a także prokuratury i wymiaru sprawiedliwości.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Dziękuję panu inspektorowi.

Proszę o prezentację drugiego materiału.

**Dyrektor Biura Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Krajowej Jerzy Zientek:**

Działanie prokuratury na rzecz ochrony pracowników i ich uprawnień nie sprowadza się tylko do ochrony pracowników supermarketów. Na początku chciałbym jednak przedstawić kilka uwag ogólniejszych.

W ubiegłym roku i pierwszym kwartale bieżącego roku odnotowano 5196 zawiadomień o przestępstwach dotyczących naruszenia praw pracowniczych. Jest to podobna liczba jak w latach minionych. Od 10 lat zajmuję się tą kwestią i z ramienia prokuratury uczestniczę w posiedzeniach Rady Ochrony Pracy. Z reguły jest to zawsze liczba ok. 5000 czynów zabronionych popełnionych na szkodę pracowników. Tylko końcówka zmienia się. Tak też jest w przypadku roku ubiegłego i pierwszego kwartału bieżącego roku.

Największą ilość zawiadomień o przestępstwach kierują same osoby pokrzywdzone, a także ewentualnie inne podmioty czy organy. Państwowa Inspekcja Pracy skierowała 554 zawiadomienia o przestępstwie.

Wśród 5196 spraw o naruszenie prawa pracy wobec pracowników, przestępstwa dotyczące pracowników supermarketów stanowią znikomą ilość. Aktualnie prowadzone są 44 postępowania, w tym jedno bardzo szerokie, o którym za chwilę powiem, dotyczące „Biedronki”.

Na dzisiejszym posiedzeniu podnoszono problem, dlaczego tak duża ilość postępowań jest kończona nieskutecznie. Otóż na tę ogólną liczbę 5196 zarejestrowanych postępowań zakończonych zostało 4123, to jest ok. 80%. Z tej liczby 3100 to są postępowania, w których albo wydano decyzję o odmowie wszczęcia albo też umorzono postępowanie. Jaka była przyczyna? Pragnę zwrócić uwagę, na specyficzne ustawowe znamiona niektórych typów przestępstw z zakresu przestępstw przeciwko pracownikom związane z koniecznością udowodnienia szczególnego zamiaru. Art. 218 Kodeksu karnego mówi o naruszeniu w sposób uporczywy bądź złośliwy prawa pracy, art. 220 używa określenia – jeżeli skutkowało to narażeniem na bezpośrednią utratę życia czy też ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Zatem te specyficzne znamiona intencjonalne przesądzają, że wiele zawiadomień o przestępstwie, które dotyczyło naruszenia praw pracowniczych w pojedynczych przypadkach czy w krótkim czasie nie spełniają z reguły tych przesłanek.

Obecnie mimo rozwoju gospodarczego, małe firmy borykają się z różnymi problemami, np. dotyczącymi wydolności finansowej. Zatem występują problemy zakłóceń działalności. To powoduje, że nie zawsze niewypłacenie wynagrodzenia czy innych należności może być potraktowane jako złośliwe czy uporczywe. Chciałbym jednak podkreślić, że prokuratura nie jest tutaj zbyt liberalna. Potwierdza to analiza dalszego etapu postępowania.

Skierowaliśmy 804 akty oskarżenia wobec 619 osób, z tego sądy warunkowo umorzyły postępowanie wobec 147 osób. 42 osoby zostały uniewinnione. Wskaźnik uniewinnień wynosi ok. 5%. W innych kategoriach przestępstw ten wskaźnik wynosi ok. 2%. Liczba warunkowych umorzeń jest też wyjątkowo duża. Ale nie występuje tu problem, który dotyczyłby bezpośrednio prokuratury. Zwracam uwagę, że na ponad 5 tys. postępowań aż ponad 4 tys. zostało zakończonych, a wydano tylko 14 decyzji o umorzeniu z powodu

znikomego stopnia społecznej szkodliwości czynu. To świadczy, że prokuratura nie podchodzi do tego zbyt liberalnie.

Uważam, że istnieje możliwość poprawy w tym zakresie. Prokuraturze zależy na wzroście liczby skutecznie zakończonych postępowań, czyli takich, w których po przedstawieniu zarzutów kieruje się do sądu akt oskarżenia. Ale jeżeli na ponad 5 tys. zawiadomień o przestępstwie tylko 554, czyli 1/10 jest kierowanych przez Państwową Inspekcję Pracy, to świadczy to, iż aktywność Inspekcji w tym zakresie nie jest zbyt duża. Do tego należy dodać, że Państwowa Inspekcja Pracy złożyła ok. 70 zażaleń na 4 tys. umorzeń. Na posiedzeniach Rady Ochrony Pracy zawsze zwracam uwagę na art. 327 Kodeksu postępowania karnego, który przewiduje, że postępowanie umorzone może być wznowione, jeżeli zostaną ujawnione nowe fakty i dowody nawet po roku czy dwóch latach, bo tu nie ma żadnego ograniczenia czasowego. W ubiegłym roku Państwowa Inspekcja Pracy zgłosiła 2 wnioski w tej sprawie.

Zatem uważam, że Państwowa Inspekcja Pracy powinna zwiększyć aktywność w tych obszarach. Należałoby także zastanowić się – adresuję to do Rady i posłów – nad zmianą ustawowych znamion niektórych przestępstw albo uwzględnieniem dodatkowych typów, np. w zakresie wynagrodzenia. Art. 218 mówi o złośliwości i uporczywości czynu. Zgodnie z orzecznictwem sądu uporczywość musi trwać w sposób ciągły przez co najmniej trzy miesiące, np. w przypadku niepłacenia alimentów. Analogicznie trzeba byłoby to interpretować w zakresie niepłacenia wynagrodzenia. Ten przepis nie przystaje do tego, co dzieje się na rynku pracy. Dlatego trzeba by zastanowić się, czy nie skonstruować dodatkowego przepisu z inną penalizacją tego zagadnienia, które jest bardzo dolegliwe społecznie.

Nie rozwiążemy tego problemu inaczej niż poszukując zwiększenia aktywności w zakresie poszukiwania nieprawidłowych decyzji w puli spraw umorzonych, albo zmieniając ustawowe znamiona czynu, tak prokuratura mogła w szerszym zakresie oskarżać, chociaż też nie wiem, jak na to zareagują przedsiębiorcy, bo to wiadomo ten kij ma dwa końce.

Przechodzę teraz do problemu ochrony prawa pracy wobec pracowników niektórych supermarketów. Najbardziej reprezentatywne jest tu, prowadzone w zasadzie od dwóch lat, postępowanie dotyczące sieci supermarketów „Biedronka”. Śledztwo zostało wszczęte z zawiadomienia Stowarzyszenia Poszkodowanych Pracowników tej firmy. Było pierwotnie wdrożone w Poznaniu, mówiąc szczerze, w zasadzie nie widzieliśmy możliwości jego skutecznego zakończenia. A odczuwaliśmy, że problem jest bardzo poważny. Uznaliśmy, że zeznania jednej czy dwóch osób w supermarkecie nie wystarczą, aby móc udowodnić naruszenie praw pracowniczych w sposób złośliwy czy uporczywy.

Zdecydowaliśmy się na jedno śledztwo krajowe, tym bardziej że rozeznanie dokonane na tle postępowania w Poznaniu, wykazało, że rzeczywiście jest to system powszechnego wyzysku pracownika – nie ewidencjonuje się rzeczywistego czasu pracy, uchylanie od wynagradzania przepracowanych nadgodzin, powszechne łamanie zasad BHP przy transporcie towarów. To spowodowało, że to śledztwo zostało przekazane do Gliwic jako śledztwo ogólnokrajowe. Ale prowadzenie tego śledztwa przez rok wykazało, że trzeba byłoby przesłuchać aż 53 tys. pracowników zatrudnionych i byłych zatrudnionych, ponieważ w ten sposób jesteśmy w stanie uzyskać coś wartościowego. Nawiązaliśmy współpracę z komendami Policji. Każda komenda wojewódzka wyodrębniła grupy liczące niekiedy 25-30 funkcjonariuszy tylko do tej sprawy. Ale wkrótce okazało się, że jedna grupa prokuratorów nie jest w stanie ogarnąć tej pracy, nawet protokołów, które z Polski spływają.

Zatem dostosowaliśmy śledztwo później do specyficznej struktury organizacyjnej „Biedronki”. Na najniższym szczeblu są sklepy. 6-7 sklepów tworzy rejon. Jest 120 rejonów. Na razie jesteśmy w fazie kończenia przedstawiania zarzutów kierownikom poszczególnych sklepów. Następnie zostanie zgromadzony materiał dowodowy wobec kierowników rejonów, później – kierowników okręgów, których jest 17. Ostatni szczebel tzw. 5 regionów: południowy, północny, zachodni, wschodni i centralny. I wreszcie zarząd. Jest to bardzo pracochłonne śledztwo. Ale daje już wyraźne efekty.

Przedstawię obecną sytuację, która nie została uwzględniona w przedłożonej informacji. Przedstawiono zarzuty wobec 262 kierowników sklepów, skierowano pierwsze akty oskarżenia wobec 27 osób, wydano 10 orzeczeń skazujących. Są umorzenia, ale nie dotyczą osób, którym przedstawiono zarzuty. Zatem akty oskarżenia wobec tych 262 osób podejrzanych nadal będą kierowane.

W poszczególnych apelacjach sytuacja przedstawia się następująco: apelacja w Lublinie – prowadzonych jest 36 postępowań, 34 zakończone. Są 3 akty oskarżenia przeciwko 4 osobom, w 2 sprawach już wyłączono materiały mówiące o potrzebie przedstawienia zarzutów kierownikom regionów i okręgów.

W Prokuraturze Apelacyjnej we Wrocławiu zarzuty przestawiono 10 osobom, przeciwko 5 wniesiono akty oskarżenia. Jest 13 umorzonych postępowań. W Gdańsku – 26 osób otrzymało zarzuty w 5 sprawach, wobec 7 osób skierowano akty oskarżenia, 6 postępowań umorzono. W Krakowie – zarzuty przedstawiono aż 60 osobom, postępowanie nadal jest w toku, jedna sprawa umorzona. W Warszawie – jest jedna sprawa, na razie nie ma zarzutów. Białystok – zarzuty ma 45 osób, skierowano akty oskarżenia przeciwko 6 osobom, przeciwko 32 osobom skierowano wnioski o warunkowe umorzenia. Prokuratura Apelacyjna w Poznaniu – jest jedno postępowanie, zarzuty wobec 3 osób, Łódź – 6 postępowań, wszystkie są w toku, 89 osób już jest podejrzanych w 6 postępowaniach. Prokuratura Apelacyjna w Rzeszowie – 5 osobom przedstawiono zarzuty, wobec 2 osób już zapadły wyroki skazujące. W Szczecinie są dwa postępowania bez zarzutów. I wreszcie Prokuratura Apelacyjna w Katowicach, która prowadzi postępowania w odniesieniu do kierowników sklepów apelacji katowickiej – 140 sklepów, 21 osobom przedstawiono zarzuty, do sądu skierowano 14 wniosków o warunkowe umorzenia.

Zatem śledztwo jest bardzo szerokie, ale wydaje mi się, że liczba osób podejrzanych potwierdza skuteczność tego rozumowania i konieczność przewartościowania tego śledztwa. Aktualnie prawie kończymy ten etap przedstawiania zarzutów pracownikom najniższego szczebla, czyli kierownikom sklepów. Jeśli chodzi o kierowników rejonów cztery apelacje będą prowadziły postępowania, Natomiast wobec 5 wyłączymy i również wobec kierowników okręgów, których jest 17, tu postępowanie będzie prowadzone w Gliwicach.

Oczywiście dzisiaj trudno powiedzieć ilu będzie podejrzanych w wyższej hierarchii organizacyjnej „Biedronki”. Na pewno w tym przypadku w najbliższych latach nie grozi nam przedawnienie, choć musimy uwzględnić to zagrożenie w swoich kalkulacjach. W 2012 ta sprawa będzie przedawniała się. Ale wydaje się, że jeszcze trochę czasu jest i wszystko robimy, aby do tego nie doszło.

Z przedłożonej informacji wynika, że prowadzimy 44 postępowania wobec innych hipermarketów czy supermarketów. Wspomnę o kilku. Wrocław przedstawił zarzuty b. dyrektorowi oddziału GEANT we Wrocławiu, który nie przekazywał do centrali sieci informacji o rzeczywiście przepracowanych godzinach nadliczbowych, skutkiem czego nie wypłacono należności za ten czas pracy w łącznej kwocie 553 tys. zł. Białystok prowadzi postępowanie w stosunku do kierownictwa sieci CARREFOUR. Zaplanowane jest przedstawienie zarzutów b. dyrektorowi. Chodzi o zmuszanie do pracy w ponadnormatywnym wymiarze czasu pracy oraz poświadczenia nieprawdy w ewidencji czasu pracy wobec pracowników sklepu. Warszawa prowadzi bardzo duże jedno postępowanie również dotyczące sieci CARREFOUR, trzeba przesłuchać 1200 świadków, 143 osoby zostały pokrzywdzone, przedstawiono już zarzuty 60 osobom, postępowanie jest w toku. Prokuratura Rejonowa Warszawa Żoliborz prowadzi postępowanie dotyczące hipermarketu LECLERC, tu jest problem naruszenia zasad BHP przy transporcie, problem przewożenia wózkiem widłowym palet itd. Jest ciężkie obrażenie ciała. Natomiast w Katowicach w związku z akcją protestacyjno-ostrzegawczą, jaka odbyła się w kwietniu, wszczęto postępowanie dotyczące hipermarketu TESCO w Tychach. Prokuratura Rejonowa w Brzesku, czyli w ramach Prokuratury Okręgowej w Tarnowie prowadzi postępowanie dotyczące z jednej strony złośliwego naruszania praw pracowniczych w sklepach firmy ALTI z Krakowa, a z drugiej strony – w sprawie przywłaszczenia na szkodę tych pracowników pieniędzy pochodzących z zakładowego funduszu osób niepełnosprawnych. W najbliższym czasie planowane jest przedstawienie zarzutów 2 osobom. Jest szereg

mniejszych postępowań m.in. w zakresie „Żabki” prowadzi Prokuratura Okręgowa w Radomiu, jak i Prokuratura Rejonowa w Rybniku, w zakresie MINIMARKET SPECIAL Rzeszów prowadzi postępowanie, w Szczecinie prowadzone jest postępowanie dotyczące hipermarketu MAKRO w Szczecinie. Dalej Bielsko-Biała prowadzi postępowanie wobec prezesa Spółki Herman Gessing. Chodzi o naruszenie praw pracowniczych osób zatrudnionych w tych hipermarketach, np. w tym ostatnim chodzi o uporczywe naruszenie praw pracowniczych sprzedawców przez odstąpienie od sporządzania z nimi umów o pracę, niezgłaszanie ich do ubezpieczenia ZUS oraz nieodprowadzanie składek. W Olsztynie – postępowanie dotyczące firmy REAL, drugie postępowanie w Olsztynie dotyczy hipermarketu MAKRO. We Wrocławiu, Opolu i w Prudniku prowadzone są postępowania wobec kierownictwa supermarketów KAUFLAND.

Łączna liczba postępowań karnych wobec kierownictw supermarketów wykazuje, że jest dużo mniej tych postępowań w roku ubiegłym i w tym roku w stosunku do lat minionych. Uważam, że tutaj dobrą profilaktykę stworzyła szeroka kampania strony informacyjnej w środkach masowego przekazu, dotycząca śledztwa w sprawie „Biedronki”, która nagłośniła bardzo te postępowania i całą metodykę jego prowadzenia, która była odmienna, jeśli chodzi o zbieranie materiału dowodowego, oczywiście padł też strach na kierownictwa supermarketów. Po drugiej strony – odwagi przede wszystkim nabrali sami pracownicy, oni już nie są tak zastraszeni, nie boją się. W dalszym ciągu pojedynczy pracownik obawia się, ale jeżeli idzie się szerokim zakresem, że w danej firmie zabezpiecza się np. akta osobowe, bo bada się problem mobbingu, karty pracy i rejestrację rzeczywistych godzin pracy, to jest szansa wykazania przestępstw. Poza tym ocena sytuacji na rynku pracy jest jedną z przyczyn mniejszej liczby postępowań karnych wobec kierownictw hipermarketów niż w latach minionych.

Wydaje się, że moje spostrzeżenia są zbieżne z tym, co wynika z informacji przedstawionej przed chwilą przez Państwową Inspekcję Pracy. Dodatkowo chcę podkreślić, że prokuratura w zakresie ochrony praw pracowniczych nie tylko uczestniczy w postępowaniach karnych, czy prowadzi śledztwa, ale przede wszystkim uczestniczymy i podejmujemy działania pozakarne. W niektórych sprawach zgłoszonych przez pracowników do sądu, prokuratorzy włączyli się do tych postępowań cywilnych, działając w interesie osób pokrzywdzonych. Sama prokuratura kieruje takie pozwy m.in. o ustalenie stosunku pracy. Zgłaszamy udział w postępowaniach przeciwko ZUS o wypłatę zasiłku chorobowego. Zatem udział prokuratury w działaniach, które są dzisiaj tematem posiedzenia nie sprowadza się tylko do postępowań karnych, ale także do szeroko rozumianej działalności pozakarnej.

Chcę podkreślić, że nie ma tutaj nieporozumień między nami a Państwową Inspekcją Pracy. Uważam, że współpraca jest dobra. Na kanwie „Biedronki” uzyskaliśmy niesamowitą pomoc, dochodziło do spotkań. PIP jest otwarta na życzenia i potrzeby prokuratury. Prowadzone są wspólne szkolenia. Konsultanci w każdej prokuraturze okręgowej współpracują z okręgowymi inspektoratami pracy. Jedynie Warszawa sygnalizowała problemy, ale myślę, że sprawa szybko zostanie wyjaśniona. Tyle uwag z mojej strony. W pozostałym zakresie odsyłam do materiałów, które państwo otrzymaliście.

#### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Dziękuję bardzo. Drugi prezentowany materiał jest trochę szerszy i nie dotyczy tylko supermarketów. Otwieram dyskusję nad jednym i drugim zaprezentowanym materiałem.

Bardzo proszę, pan Sekunda.

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Maciej Sekunda:**

Chciałbym odnieść się do tych dwóch dokumentów. Wynika z nich jednoznacznie, że nastąpiła poprawa stanu przestrzegania przepisów stanu bezpieczeństwa w placówkach handlowych. Program wieloletni realizowany przez Inspekcję Pracy przyniósł efekty. Myślę, że należałoby z tego wyciągnąć pewne wnioski, w tym także do kolejnych planowych działań Inspekcji Pracy. Wydaje się, że nie jest już konieczne poddawanie tych jednostek tak systematycznym kontrolom, jak dotychczas. Fakty, o których tutaj była mowa, wskazują, że nastąpiła wyraźna poprawa, szczególnie w wielkopowierzchniowych jednostkach.

Myślę, że należałoby rozważyć kwestię wdrożenia przez Inspekcję Pracy, czy z pomocą Inspekcji Pracy samokontroli, którą inspektorzy BHP przeprowadziliby w tych placówkach na podstawie arkuszy pytań kontrolnych. Sądzę, że taka filozofia funkcjonowania Inspekcji pozwoliłaby przerzucić siły na te dziedziny gospodarki, na te branże, gdzie stan zagrożenia wypadkowości jest znacznie większy, a także przestrzeganie przepisów prawa pracy jest gorsze.

Wydaje mi się, że nieprzypadkowo w dokumencie zaprezentowanym przez Inspekcję nie ma informacji na temat wypadków. Zapewne te informacje nie byłyby najciekawsze. Ale po drugie – pamiętam jak podnosiłem na poprzednim posiedzeniu tę kwestię, to pani główna inspektor słusznie zwróciła uwagę, że te dane statystyczne dotyczą handlu i usług naprawczych, czy napraw. Dziwię się, że do dnia dzisiejszego nie zdołano uzyskać tutaj bardziej przenikliwej statystyki w tym zakresie. Od wielu lat funkcjonuje u nas łącznie różnych dziedzin, które nie są ze sobą związane, bo jak łączyć handel np. z naprawą samochodów. A dane statystyczne są w ten sposób prezentowane przez Główny Urząd Statystyczny. Wspomniał o tym na którymś posiedzeniu pan dr Rzepecki z Centralnego Instytutu Ochrony Pracy, który, mówiąc o niedoskonałości systemu, odpowiedzialności ekonomicznej pracodawców z tytułu wypadków przy pracy, myślę o zróżnicowanej składce, podkreślał, że jest zbyt mały podział na branże, na grupy, żeby wywierało to jakiś wpływ na pracodawcę. Jest np. poczta i transport, handel i naprawa.

Apelowałbym o przeanalizowanie zmiany filozofii, bo to jest najważniejsze, o czym chciałem wspomnieć.

Natomiast drugi materiał, który zaprezentowała prokuratura, budzi moje wątpliwości w kilku miejscach. Po pierwsze – nie zgadzają się dane zaprezentowane w tym materiale z danymi sprawozdania rocznego Inspekcji Pracy. Zwracam uwagę, że z opracowania prokuratury wynika na str. 2, że Inspekcja Pracy skierowała w 2007 r. do organów prokuratury 554 zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Natomiast z str. 15 sprawozdania Inspekcji wynika, że było ich 984. To jest kolosalna różnica.

Dalej w ocenie prokuratury PIP złożyła 35 zażaleń na postanowienia prokuratury. Ze sprawozdania Inspekcji wynika, że 79 takich zażaleń. Mówię to w kontekście tego, co przeczytałem w materiale prokuratury na str. 12, a mianowicie „wskazano brak aktywności ze strony Państwowej Inspekcji Pracy w postępowaniach przygotowawczych, pomimo przekazywania informacji o toczących się sprawach z zakresu praw pracowniczych. W sprawach dotyczących wypadków przy pracy, również tych o najpoważniejszym charakterze, to nie Państwowa Inspekcja Pracy była organem inicjującym postępowanie karne”. Cytuję, co prokuratura napisała w tym zakresie. „To prokuratura lub Policja informuje PIP o najpoważniejszych postępowaniach. PIP oceniana jest jako organ niewykazujący inicjatywy dowodowej...”. Teraz nie wiem, czy w kontekście tych różnych danych statystycznych, te dane są prawidłowe, czy też nie. W każdym razie potwierdza się jednak, panie prokuratorze to, o czym wcześniej mówiono na posiedzeniu Rady Ochrony Pracy, że materiały Inspekcji Pracy w tym zakresie są nienależycie przygotowane. Myślę, że to także może być taki asumpt do oceny funkcjonowania Państwowej Inspekcji Pracy za rok 2007.

### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Proponuję, żeby wszyscy, którzy chcą zabrać głos, zadali pytania czy przedstawili swoje wnioski, a następnie poprosimy panów o odpowiedzi.

Pan poseł Szwed, następnie pan senator Rulewski.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Jeśli chodzi o pierwszy materiał, to oczywiście należy cieszyć się, że akcja kontroli sklepów, głównie wielkopowierzchniowych, sprawdziła się, bo jeśli chodzi o prawną ochronę pracy, to nastąpił wyraźny postęp. Uważam, że jest to duży sukces. Należy nadal utrzymywać tę tendencję.

Jednak w dalszym ciągu niepokoją mnie sprawy związane z bezpieczeństwem pracy, ale również klientów. Z tabeli na str. 5 wynika, że jeżeli chodzi o niewłaściwe składowanie towarów, brak ładunku i porządku w ciągach komunikacyjnych, to w ub.r. odnotowano wzrost takich przypadków. Myślę, że z naszych obserwacji, jak chodzimy po tych

sklepach widać, że niestety sytuacja nie poprawia się. W dalszym ciągu bałagan, zatarasowane przejścia, a już nie wspomnę o wiszących paletach tak, że nie wiadomo czy przechodzić, czy zatrzymać się. Zatem wydaje się, że tutaj szczególnie nacisk Inspekcja powinna w tej chwili skierować na te kontrole.

Pojawia się pytanie, które również zadał mój poprzednik, czy ta akcyjność jest dalej potrzebna. Mamy świadomość, że przeprowadzenie takich akcji, np. w okresie przedświątecznym wymaga dużych wysiłków Inspekcji. Ale biorąc pod uwagę rangę tej kwestii, myślę, że Inspekcja powinna jednak utrzymać taką aktywność wzmocnioną, jeśli chodzi o placówki handlowe, a szczególnie w okresie przedświątecznym, bo w tym okresie występuje najwięcej nieprawidłowości. Zwróciłbym uwagę właśnie na kwestie związane z bezpieczeństwem. Problem niewypłacania wynagrodzeń powoli zdaje się zmniejszać.

Jeśli chodzi o materiały, które przedstawił nam pan dyrektor z Ministerstwa Sprawiedliwości, to tu mamy cały czas dylemat. Ponad 5 tys. zgłoszonych czynów zabronionych, 80% spraw zakończonych, w tym jeżeli dobrze zanotowałem, ponad 3 tys. odmowy lub umorzenia. To jest olbrzymia ilość. Tak jak w pierwszym punkcie porządku dziennego zastanawialiśmy się nad stanowiskiem, gdzie i jak ująć kwestię dotyczącą składania wniosków, to tu też pojawia się pytanie, gdzie leży przyczyna, że tak dzieje się. Jedną z przyczyn pan dyrektor podał, że jednak powinny nastąpić zmiany w prawie karnym, tak aby dać nowe instrumenty. Wykonuje się bowiem dużo pracy, pan dyrektor wspominał o przesłuchiowaniu tysięcy świadków, a efekt jest niezbyt duży. Choć trzeba przyznać, że nagłaśnianie sprawy „Biedronki” przyczyniło się do poprawy sytuacji.

Wydaje się, że konieczne byłoby również w naszym stanowisku zwrócenie się – mówię teraz to do siebie – do ustawodawców o dokonanie zmian w Kodeksie karnym i Kodeksie postępowania karnego dotyczących tych spraw, tak żeby praca wykonywana przez prokuraturę przynosiła konkretne efekty. Pan dyrektor zapewniał nas o skuteczności, ale nie wynika ona z przedstawionych danych. Tyle spraw odrzuconych stanowi duży problem.

Ostatnia sprawa wiąże się ze zgłaszaniem wniosków do prokuratury przez Inspekcję Pracy. Jak to się ma do nakładania mandatów? Pierwszym instrumentem inspektora jest nałożenie mandatu, później sprawa zostaje zgłoszona do prokuratur. W prokuraturze zdarzają się dość liczne przypadki odmów wszczęcia spraw. Z czego to wynika? Powinniśmy głębiej zastanowić się nad rozwiązaniem tego problemu.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:**

Interesująca jest konfrontacja tych materiałów. Wspomnę tylko o jednym, prokuratura zwraca uwagę, że bardzo dużo pracy jest na etapie przygotowawczym. Rozumiem, że tutaj powinna być taka warsztatowa współpraca z Państwową Inspekcją Pracy, która wielokrotnie nas zapewniała, że dysponuje materiałami faktograficznymi, wiele spraw ma spisanych i kieruje wystąpienia.

Tymczasem odnoszę wrażenie, że prokuratura podąża tymi samymi tropami, choć na podstawie rzeczywiście innej metodyki, na podstawie metodyki prawa karnego. System ochrony pracy w Polsce nie jest dobrze koordynowany. Jeśli na str. 12 informacji przedłożonej przez prokuraturę czytam, że „jednak w informacjach przekazanych przez prokuratury apelacji warszawskiej wskazano na brak aktywności ze strony PIP w postępowaniach przygotowawczych”, to rozumiem, że PIP wykonała ogromną pracę, dysponuje dowodami i materiałami, ale one nie wpłynęły do prokuratur apelacji warszawskiej. Czyli w gruncie rzeczy sprawa powędrowała do archiwum, a państwo odkrywacie od nowa sprawę, może nieprzedawnioną, ale rozpuszczoną we mgle czasu.

Zapytuję Państwową Inspekcję Pracy, skąd odmowa współpracy w postępowaniu przygotowawczym? To pytanie równie dobrze może być skierowane do prokuratury, bo w poprzedzającym akapicie państwo piszecie, że współpraca jest dobra. Zatem czy współpraca jest dobra, czy nie. Szczerze mówiąc, czegoś tu nie rozumiem.

Zgadzam się z panem prokuratorem, że mamy do czynienia z systemowym wyzykiem. To nie jest tylko działanie przypadkowe, że ktoś nie podpisał się na liście wynagrodzeń, czy nie dopuścił do wysłania umowy. Mówimy o szeregu działań, do których należy również ograniczanie bądź uniemożliwianie działalności związkowej w marke-



tach przez strukturalne zatrudnianie na czas określony, np. na 1 rok, co oznacza, że tam nie powstanie komórka związkowa. Ponieważ komórka związkowa też jest oparta na wzajemnym zaufaniu członków załogi, a jeśli to zatrudnienie trwa rok, a może mniej, to tam nie ma możliwości stworzenia tego pierwszego społecznego organu kontrolującego, jakim są związki zawodowe. Funkcja kontrolna związków zawodowych w wielu supermarketach nie zaistniała. Dlatego ona musiała wykwitnąć w postaci akcji obywatelskiej pewnej pani i stowarzyszeń. Dopiero na skutek ich działania okazała się skuteczna.

To systemowe działanie polegało m.in. na tym, że niewypłacanie wynagrodzenia było traktowane przez załogi pracownicze jako kredytowanie pracodawcy. Jeśli pan inspektor Giedrońc mówi, że obecnie sytuacja poprawia się, to zapewne ma rację. Ale niedawno w Bydgoszczy z wielkim hukiem w obecności największych gwiazd otwarto wielki dom towarowy, ze stoiskami, galeriami, które – na co zwracam uwagę Państwowej Inspekcji Pracy uwagę – zapewne wydzierżawiła innym mniejszym podmiotom gospodarczym. Na otwarciu byli obecni inspektorzy pracy, posłowie, senatorowie i wszystkie władze, ale 1,5 miesiąca po otwarciu pracownicy nie mają umowy o pracę, stosuje się oczywiście inne fortele w postaci dyskusji o pracy, nie zatrzymuje się wynagrodzenia, prowadzi się dyskusję na temat wynagrodzenia, wysyła się umowy do zaopiniowania. Efekt jest ten sam – to jest zaciąganie kredytu na prowadzenie działalności gospodarczej u biednych, pozbawionych wynagrodzeń pracowników.

Mam pytanie do prokuratury jako organu, który wchodzi w skład Ministerstwa Sprawiedliwości, czyli instytucji, która może proponować inicjatywy ustawodawcze, skoro jest zgoda, że wynagrodzenie jest czymś więcej niż tylko prawem, w moim przekonaniu jest własnością, taką samą jak suwmiarka, którą pracownik ukradł pracodawcy, to czemu ono ma tak niską rangę ochronną? Czemu obok prawa do urlopu nie jest wpisane do konstytucji? Przecież wynagrodzenie jest przepustką do życia, do zapłaty za mieszkanie, za szkołę, za wodę, itp. Czemu to się nazywa w języku nowomowy prawem do wynagrodzenia? Inspekcja mówi – naruszono prawo do wynagrodzenia. Słowo „prawo” rozmiękcza sprawę. To jest własność. Często w tej własności mieści się nie tylko konkretna praca, ale narzędzie, które pracownik nosi i które zużywa się w trakcie pracy. Przed wojną murarz musiał dysponować własnymi narzędziami, jeśli nie dostał wynagrodzenia, to nie dostał zwrotu narzędzi, czyli pracodawca ukradł mu suwmiarkę, ukradł mu kielnię. Czemu to nie jest traktowane na takiej samej zasadzie? To jest po prostu kradzież.

Proszę przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości, żeby stanęli na wysokości zdania. Zwróciłem się do rzecznika praw obywatelskich również w trakcie ostatniej debaty, żeby to tak potraktował, abyśmy w tym zakresie również uzyskali standardy europejskie, w czasie gdy nie ma już takich problemów i z kredytami i z płynnością finansową i żeby móc z Europą rozmawiać tym samym językiem. Na Zachodzie nikt nie zna pojęcia niewypłacania wynagrodzenia. Nie znał tego również car – tu zwrócę się do autorów pisma „Przyjaciel pracy” – surowo karząc w 1899 r. Dziękuję bardzo „Przyjacielowi pracy” za wsparcie swoimi argumentami.

### **Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:**

Dziękuję senatorowi Rulewskiemu za to, że wczuł się w rolę związkowca, którą kiedyś pełnił. Wyczerpał w dużej mierze to, co miałem do powiedzenia. Chciałbym jeszcze dodać, że nie ustały przyczyny kontroli, jeśli chodzi o super- i hipermarkety, ale też wszystkie placówki handlowe. Materiał przygotowany przez Państwową Inspekcję Pracy wskazuje, że jest poprawa. Myślę, że tam, o czym wielokrotnie mówiła Państwowa Inspekcja Pracy, gdzie powstały związki zawodowe, ta poprawa jest widoczna. Rekontrole świadczą, że w tych placówkach sytuacja poprawiła się. Świadomość pracodawców, że w każdej chwili może ponownie przyjść Państwowa Inspekcja Pracy też wpływa na lepszy stan przestrzegania prawa. Gorzej jest w placówkach nowo otwieranych. Zatem tutaj kontrole są konieczne.

Myślę, że również pracownicy nie tylko super i hipermarketów, ale wielu nowych zakładów pracy niezbyt wierzą w skuteczność ochrony prawnej, w tym również przestrzeganie ich prawa do zrzeszania się w związkach zawodowych. Przypominam jedną

z sieci handlowych „Selgros”, tam próba założenia związków zawodowych zakończyła się pozbawieniem pracy tych ludzi. Zgłoszenie tego faktu do prokuratury spowodowało, że sprawa niejako ciągnęła się w czasie. Ludzie pozostają bez środków do życia. Dopiero ogólnopolska manifestacja przed siedzibą dyrekcji „Selgrosa” spowodowała, że ci ludzie zostali przywrócenii do pracy. Ale znam bardzo dużo przykładów, kiedy nawet takie duże manifestacje nie skutkują. Przykładowo wałbrzyska placówka, gdzie od lipca ub.r. pracownicy, którzy zorganizowali tam związek zawodowy, są poza bramą. Od lipca ub.r. prokuratura prowadzi postępowanie, natomiast ci ludzie pozostają bez środków do życia i bez możliwości wykonywania swoich funkcji związkowych zgodnie z oczekiwaniami pracowników, którzy obdarzyli ich zaufaniem.

Przeciągające się procedury nie tylko w prokuraturze, ale i w sądach pracy powodują, że ludzie obawiają się zrzeszać w związkach zawodowych, w związku z czym nieuczciwy pracodawcy – podkreślam nie wszyscy pracodawcy – mają większe możliwości naruszania obowiązujących w Polsce przepisów. Myślę, że warto zwrócić uwagę na tę kwestię. Zwracam się do posłów i senatorów, również do pana prokuratora, że tutaj na pewno warto byłoby szukać takich rozwiązań, które przyspieszyłyby procedury i zagwarantowały ludziom, że w krótkim okresie czasu mogą oczekiwać na orzeczenie w ich sprawie.

### **Członek Rady Ochrony Pracy, dyrektor Departamentu Prawa Pracy w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Eugenia Gieniecško:**

Odnosząc się do wypowiedzi pana dyrektora Zientka o postępowaniach prokuratorskich i orzeczeniach sądu oraz wypowiedzi pana senatora Rulewskiego, chciałabym wskazać na potrzebę dogłębnego zastanowienia się, może nie na tym posiedzeniu Rady Ochrony Pracy, nad uwagami, które obaj mówcy nam przekazali.

Mianowicie, pan prokurator zwrócił uwagę, że umarzanie postępowań nie wynika z lekceważenia spraw pracowniczych przez prokuratorów prowadzących postępowania czy orzekających sędziów. Kodeks karny zawiera takie przesłanki przestępstwa: złośliwe lub uporczywe naruszanie praw pracowniczych. Jeżeli w postępowaniu sądowym czy wcześniej prowadzonym postępowaniu w prokuraturze ustalono, że wynagrodzenia nie były wypłacane nie z winy pracodawcy, lecz z powodu braku środków, firma miała pewien zator finansowy, to na podstawie tego przepisu prokurator nie może wszcząć postępowania, musi je umorzyć.

Ale wniosek pana prokuratora jest taki: zastanówmy się, czy nie wprowadzić zmian w prawie pracy przynajmniej dla niektórych sytuacji, o których bardzo emocjonalnie mówił pan senator, czyli niewypłacanie wynagrodzeń, kiedy pracodawca ma środki, tylko traktuje to jako wygodną formę kredytowania swojej działalności. Przypomnijmy, że parę lat temu taka sytuacja zdarzała się dość powszechnie. Wówczas Inspekcja Pracy i prokuratura były dopingowane do zajęcia się pracodawcami, którzy w sposób dość powszechny wykorzystywali niewypłacanie wynagrodzeń w terminie jako formę kredytowania. Poza tym niekiedy w środkach masowego przekazu pojawiały się wypowiedzi niektórych pracodawców, z których wynikało lekceważenie prawa pracy. Pracownicy bali się poskarżyć nawet Państwowej Inspekcji Pracy.

Sytuacja zmieniła się. Sami państwo mówicie, że powstają związki zawodowe nawet w hipermarketach. Środki masowego przekazu napiętnują przypadki utrudniania tworzenia związków zawodowych. Ale nadal pozostaje do rozważenia kwestia wprowadzenia do Kodeksu karnego bardziej liberalnych form przesłanek, które pozwalałyby na zastosowanie sankcji karnej, a nie tylko grzywny, wobec pracodawcy, który nie wypłaca wynagrodzenia w terminie, chociaż nie występują obiektywne przesłanki. Czy obecnie istnieje taka potrzeba?

Wypłata wynagrodzenia jest jednym z podstawowych obowiązków. Mówi o tym Kodeks. Ale przez niektórych pracodawców w praktyce traktowana tylko jako dobra wola.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Jacek Szczot:**

Doszliśmy do dziwnej sytuacji, w której mamy Inspekcję Pracy, prokuraturę i nieporuszone dotąd sądy pracy. Zgadzam się z panem senatorem Rulewskim, a jest to bardzo

dziwna sytuacja, że w tym samym zakresie działają różne instytucje, ale na zasadzie, że chodzą tą samą drogą, ale niezależnie od siebie, o czym świadczy to, że bardzo mało spraw zgłaszanych jest przez Inspekcję Pracy do prokuratury. Zapytuję, dlaczego Inspekcja Pracy tak mało spraw zgłasza do prokuratury?

Ale z tego wszystkiego wyłania się również przerażający obraz. Mianowicie, duża część spraw zgłaszana jest do sądów pracy. Czy sędziowie w sądach pracy nie dostrzegają naruszeń prawa? Nie widzą uporczywości? Nie widzą łamania prawa? Oni bardzo mało spraw kierują do sądu karnego. Czy sędziowie w sądach pracy nie znają Kodeksu karnego? Nie wiedzą, co jest przestępstwem, a co nie.

Pojawia się zatem pytanie, na jakiej zasadzie działamy, skoro wkracza prokuratura, zaczyna przesłuchiwać kilkaset czy kilka tysięcy osób, a co robi w tym czasie Inspekcja Pracy? Może okazać się, że wchodzi w zakres swoich kompetencji. Inspekcja Pracy znacznie łatwiej i szybciej rozwiązałaby problem niewypłacania wynagrodzenia, złego ewidencjonowania czasu pracy, a prokuratura, żeby udowodnić przestępstwo, musi wdrożyć całe postępowanie, musi przesłuchać bardzo dużo osób, bo musi chociażby wykazać to, o czym mówił pan prokurator – tę uporczywość, nagminność łamania prawa. Ponożone są duże koszty, a efekt okazuje się niewielki. Dlatego Inspekcja Pracy chyba ma tutaj większe pole do popisu w kierunku przywrócenia właściwego funkcjonowania relacji w stosunkach pracy niż prokuratura.

Mam wątpliwości, na bazie pewnych doświadczeń, co do przygotowania kadr prokuratorów do spraw z zakresu łamania praw pracowniczych. Z tego względu, że jeżeli prokurator rozstrzyga kwestie dotyczące naruszenia w zakresie ciężkich przestępstw, w zakresie zagrożenia życia, a później ma drobną sprawę pracowniczą o kilkaset, czy kilka tysięcy zł, to inaczej jest nastawiony do tego, co znaczy przestępstwo i jak je rozstrzygać. Do tego dochodzi jeszcze przewlekłość postępowania. Jeżeli prokurator weźmie się za sprawę, to sprawa jest odłożona. Natomiast inspektor pracy nie ma wyjścia, musi sprawę doprowadzić do końca. A zatem pojawia się problem, który wynika z omawianego na początku posiedzenia projektu naszego stanowiska, że ktoś musi – my stawiamy na Inspekcję Pracy, bo ona jest nam podległa w pewien sposób – dokonać analizy sytuacji, jak sprawy w zakresie respektowania praw pracowniczych i prawa pracy mają się w zakresie realizacji zadań przez Inspekcję Pracy, przez prokuraturę i podjęcia pewnego współdziałania tych dwóch instytucji.

Przygotowanie kadry prokuratorów jest związane z pojęciem pewnej specyfiki, z poznaniem tej specyfiki. Cieszę się, że pan prokurator wspomniał o szkoleniach i podejmowaniu współdziałania. Stąd jeszcze raz przypomnę, w naszym stanowisku mówiliśmy, żeby Inspekcja przeanalizowała sytuację, dlaczego tak dużo jest umorzeń. Bo może błąd tkwi w zupełnie innym miejscu niż my go szukamy i chcemy naprawić.

Natomiast co do wynagrodzeń i co do zmieniania prawa karnego w tym zakresie, to nie należałoby przesadzać. Bo za chwilę okaże się, że nieprawidłowości, które wynikają z nieświadomości i z pewnej złej kultury pracy, są przestępstwami. Obawiam się, na podstawie wypowiedzi pana prokuratora w sprawie dotyczącej „Biedronki”, że zamknięcie postępowań i ukaranie kierowników poszczególnych sklepów czy grup sklepów zamknie drogę do wykazania, że było przestępstwo na wyższym szczeblu. Dlaczego? Dlatego, że to powinno być wykazane w jednym postępowaniu, dlatego że jest to przestępstwo zorganizowane od zarządu do kierowników rejonów i kierowników sklepów. Nie wiem, czy po zamknięciu sprawy uda się znaleźć argumenty, żeby wykazać, że na wyższych szczeblach doszło do poważnego naruszenia prawa.

Jeśli chodzi o wynagrodzenia, to zwracam uwagę, że ta sprawa jest dobrze chroniona w prawie pracy. Wynagrodzenia są objęte szczególną ochroną, w przeciwieństwie do własności, której dochodzimy w sądach cywilnych i płacimy od tego odpowiedni wpis, kierując sprawę do sądu i kilka lat czekając na dojsie swoich praw. Natomiast sprawy o wynagrodzenia postępują znacznie szybciej.

### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Lista mówców została wyczerpana. Zatem ja też chciałabym zadać kilka pytań.

Pan dyrektor mówił o braku aktywności Państwowej Inspekcji Pracy. Nie wiem, czy dobrze zanotowałam, ale na 4 tys. umorzeń powiedział pan, że jest 70 zażaleń. Dlaczego tak mało zażaleń? Zatem czy Państwowa Inspekcja Pracy na wyrost jakby skierowała do prokuratury pewne zawiadomienia...

**Dyrektor Biura Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Krajowej Jerzy Zientek:**  
Zawiadomień Państwowej Inspekcji Pracy było 554, natomiast zażaleń jest 71.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Pytam, dlaczego jest 71, a nie tyle ile zawiadomień złożyła Państwowa Inspekcja Pracy, to znaczy, że się zgadza, że tamte były jakby na wyrost złożone.

Mam jeszcze jedno pytanie do pana dyrektora. Piszecie państwo o współpracy w różnych okręgach. Na str. 14 jest zdanie: „Cenną inicjatywą będącą również pokłosiem niniejszych spotkań, było przekazanie prokuratorom rejonowym numeru telefonu, pod którym w siedzibie katowickiego Okręgowego Inspektoratu Pracy pełni bieżący dyżur inspektor pracy”. Oczekiwałam na inne efekty, niż przekazanie numeru telefonu.

Jeżeli chodzi o wynagrodzenia, mam uwagę do pani dyrektor i wszystkich, którzy podnosili tę kwestię, że wynagrodzenia są bardzo ważne, ale też zgadzam się z tym, co powiedział pan Szczot, żeby nie przesadzać. Rozumiem, że jeżeli pracodawca ma środki, a nie wypłaca wynagrodzeń, to znaczy, że albo jest złośliwy, albo uporczywie nie wypłaca. Natomiast jeżeli pracodawca nie ma środków i nie wypłaca, to tutaj musimy zbadać, dlaczego nie wypłaca. Pani dyrektor mówiła o pracodawcy, który ma środki i nie wypłaca. Myślę, że to jest uwzględnione w Kodeksie. Postępowałabym tu bardzo ostrożnie, tym bardziej że w tej chwili rynek pracy tak się zmienił, że jeżeli pracodawca nie wypłaca, to pracownik idzie do innego pracodawcy. Obecnie ze znalezieniem pracy jest dużo mniejszy problem.

Proszę o odpowiedzi pana dyrektora, a później pana inspektora.

**Dyrektor Biura Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Krajowej Jerzy Zientek:**

Odpowiadam na pytania w kolejności zgłoszeń. Pierwsze dotyczyło różnic w statystyce. Nie ma różnic w statystyce. Jeden z członków Rady zwrócił uwagę, że z naszego dokumentu wynika, że było 50 zażaleń, z dokumentu Państwowej Inspekcji Pracy – że 74. Powiedziałem dzisiaj ustnie, mając świadomość tej sprzeczności, że było 71. Różnica jest symboliczna, bo jeżeli Inspekcja wysła pocztą zażalenie 28-31 grudnia, ono przyjdzie 3 stycznia, i jest uwzględniane w statystyce nowego roku.

**Członek Rady Ochrony Pracy Maciej Sekunda:**

W dokumencie Ministerstwa Sprawiedliwości jest inna liczba.

**Dyrektor Biura Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Krajowej Jerzy Zientek:**

Wiem. Dlatego dzisiaj sprostowałem, że jest 71. Tak referowałem i to jest aktualne.

Natomiast jeżeli chodzi o ilość zawiadomień, to różnica jest bardzo poważna. Skąd się ona bierze? Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadzała kilkaset kontroli na kanwie sprawy „Biedronki”. Zawiadomienie, które jest następstwem przeprowadzenia kontroli, nie jest dla nas inicjatywą do wszczęcia postępowania karnego, bo ono już było prowadzone, wobec tego to nie mogło być zaliczone jako zawiadomienie, które skutkowało wdrożeniem postępowania. Postępowanie było w toku. Dlatego w tym przypadku nie ma między nami zasadniczej merytorycznej różnicy.

Kolejny problem dotyczył skuteczności ścigania i obawy czy prokuratura za szeroko nie umarza, nie odmawia wszczęcia postępowania. Powiedziałem już jakie są przyczyny i problemy małej skuteczności. Ale chcę zwrócić uwagę, że skuteczność w zakresie przestępstw powszechnych jest też niewiele większa. W prokuraturze w Gliwicach wynosi 30%, tu jest 21%. Wiem, że to jest mało.

Jaka jest zasadnicza przyczyna? Otóż nie można twierdzić, że wina leży po stronie prokuratury, że przedwcześnie umarza. Proszę zwrócić uwagę, że dzisiaj kontrola każdego umorzenia jest dokonywana przez sąd, nie przez prokuratora nadrzędnego, którego mógłby ktoś podejrzewać, że tak czy inaczej mógł być zainteresowany wynikiem. Kontroluje sąd, niezależny organ, a zarazem organ fachowy, jeśli chodzi o cenę karnoprawną danego zachowania.

Problem tkwi nie w liczbie umorzeń, lecz w niezaskarżalności. Gdyby zaskarżalność była większa, to skuteczność byłaby dużo większa. Nie można obiecywać dużej skuteczności, jeżeli jest tak mało zażaleń ze strony Państwowej Inspekcji Pracy lub tak mało sygnałów nawet w odniesieniu do umorzeń prawomocnych. Cały czas podkreślam, że jeżeli Państwowa Inspekcja Pracy po roku czy po obojętnie jakim czasie natrafi na ślad niewłaściwego umorzenia, to nic innego jak tylko zasygnalizować to Prokuraturze Krajowej. Wówczas badamy akta. Prokurator generalny może uchylać każde umorzenie jako niezasadne, tylko musi być inicjatywa.

Problem też tkwi w braku aktywności w postępowaniu przygotowawczym. Otóż, jeżeli jest skierowane zawiadomienie, jeżeli prokuratura prowadzi sprawę np. bardzo trudną dotyczącą wypadku przy pracy, to nie ma lepszej pomocy, niż gdyby inspektor pracy, który jest fachowcem, uczestniczył w przesłuchaniach i wspomagał młodego prokuratora czy asesora. Brakuje nam tego rodzaju aktywności. Jeśli prokurator będzie miał prawidłowo zebrany materiał dowodowy, pod okiem inspektora pracy, to podejmie prawidłową decyzję.

Powiedziałem, że być może jest to problem małej liczby fachowców w zakresie prawa karnego w Inspekcji Pracy. Nie wiem, jakie są struktury organizacyjne Państwowej Inspekcji Pracy. Natomiast ja jestem w stanie na kanwie każdej prokuratury okręgowej ustanowić konsultantów tylko od tych spraw. Każda sprawa umorzona i każdy środek odwoławczy są przez nich badane. Uważam, że analogicznie na szczeblu okręgowego inspektora pracy powinien funkcjonować wydział specjalistów do spraw postępowań karnych, który inicjowałby postępowania, czuwałby nad ich przebiegiem z ich udziałem.

Numer telefonu, o którym wspomniała pani przewodnicząca, jest cenny, bo jeżeli prokurator ma dyżur i o 20.00, 23.00 musi jechać na miejsce poważnego wypadku przy pracy, to wówczas zawiadamia inspektora. Zatem razem z nim na miejsce wypadku jedzie fachowiec, którego pomoc na miejscu zdarzenia jest bardzo ważna. Cały czas zależy nam na kontradyktoryjności postępowania i aktywności Inspekcji. Być może, że tu jest problem strukturalny Państwowej Inspekcji Pracy, że trzeba trochę zmienić strukturę organizacyjną. Nie wiem, ilu fachowców i w jakim zakresie funkcjonuje na szczeblu poszczególnych okręgowych inspektorów pracy.

Pan senator Rulewski zwrócił uwagę na problem konstrukcji Kodeksu pracy. Oczywiście, problem niewypłacania wynagrodzenia jest niedoceniany w prawie karnym. Zwracam uwagę, że zarówno konstytucja, jak i Kodeks karny zostały uchwalone w 1997 r. Prace trwały przez kilka lat. Natomiast rewolucję społeczną i gospodarczą przeszliśmy w 1989 r. Komisja Kodyfikacyjna, która pracowała nad Kodeksem karnym zastanawiała się czy wprowadzić rozdział dotyczący przestępstw gospodarczych. Uważała, że prawa rynku uregulują te kwestie. Uznano, że przestępstw gospodarczych nie powinno być. W końcu wprowadzono rozdział dotyczący przestępstw przeciwko obrotowi gospodarczemu.

Analogiczne postrzeganie dotyczyło kwestii wynagrodzeń, która została niedoceniona zarówno w konstytucji, jak i w Kodeksie pracy. Dlatego ten problem występuje obecnie. Chcę przypomnieć, że Rada Ochrony Pracy w tamtej kadencji przygotowała projekt wprowadzenia przepisu art. 218 z oznaczeniem a, który penalizował niewypłacanie wynagrodzeń. Nie wiem, czy ta inicjatywa została skierowana do Sejmu.

Można wrócić do tej inicjatywy. Zwracam uwagę, że w ubiegłym roku wprowadzono przepis umożliwiający Państwowej Inspekcji Pracy zaskarżanie każdego orzeczenia. Takie uprawnienia ma NIK czy Urząd Kontroli Skarbowej. Państwowa Inspekcja Pracy powinna być zainteresowana i aktywnie uczestniczyć we wszystkich sprawach – nie tylko w tych, w których składa zawiadomienia – dotyczących naruszenia praw pracowniczych. Uważam, że taka jest rola i ustawowe zadania Państwowej Inspekcji Pracy. Wobec tego twierdzę, że Państwową Inspekcję Pracy moralnie obciąża ponad 5 tys. zawiadomień, a nie tylko 500, które zgłosiła. Mam prawo oczekiwać od Inspekcji aktywności w tym obszarze.

Nie ma faktycznie zawiadomień sądów pracy do prokuratury. Nie spotkaliśmy się z takimi przypadkami, żeby sądy, stwierdzając naruszenie praw pracowniczych, kierowały zawiadomienia do prokuratury. To jest raczej martwa instytucja.

Jeśli chodzi o problem zamknięcia sprawy „Biedronki” i związane z tym obawy pana Szczota, czy to nie spowoduje, że nie będzie dalej skutecznych postępowań, to istotnie obawialiśmy się takiego zagrożenia. Dlatego pozwoliliśmy 5 prokuraturom apelacyjnym na prowadzenie postępowań dotyczących wyższych szczebli. Niektóre prokuratury apelacyjne nie widzą możliwości, ale dotyczy to przypadków, gdzie jest bardzo mało zarzutów wobec kierowników sklepów. Ale apelacja w Gliwicach sama nie udźwignie ciężaru jednego śledztwa.

Jeśli chodzi o kwestię zażaleń podniesioną przez panią przewodniczącą, to zwracam uwagę na art. 327 Kpk, który daje Inspekcji prawo zażalenia na wszystkie przypadki i tu nie ma ograniczenia czasowego.

### **Zastępca głównego inspektora pracy Roman Giedroń:**

Nie zgadzam się z wieloma sugestiami, które przedłożył pan dyrektor. Po pierwsze – Państwowa Inspekcja Pracy jest organem współpracującym z prokuraturą, jeżeli chodzi o wypadki przy pracy. W każdym okręgowym inspektoracie pracy, ale również w oddziale Państwowej Inspekcji Pracy jest pracownik dyżurny, który przyjmuje telefon zgłoszeniowy od prokuratora, a najczęściej od policjanta i jedzie razem z nim na postępowanie powypadkowe.

Jeżeli informacja przychodzi od prokuratury albo od policji, to sprawę prowadzi prokuratura. W związku z tym inspektor pracy nie sporządza dodatkowego doniesienia do prokuratury, bo sprawę prowadzi prokuratura. Prokuratura czeka na materiały z Inspekcji Pracy. Inspekcja Pracy przeprowadza całe postępowanie kontrolne i protokół z kontroli przesyła do prokuratury. To nie jest w statystyce Inspekcji Pracy, tylko w statystyce prokuratury.

Po drugie – jeżeli zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa zostało złożone przez osobę fizyczną czy pracowników i nie zostało to w jakikolwiek sposób skierowane do Inspekcji Pracy, to nie posiadamy wiedzy w tym zakresie, bo my nie jesteśmy stroną pokrzywdzoną. Zatem wiele danych statystycznych przypisanych prokuraturze jest wynikiem działań Inspekcji Pracy.

Pan Maciej Sekunda słusznie mówi, żeby kierować kontrole na budownictwo. Po pierwsze, chciałem zwrócić uwagę, że w ubiegłym roku przeprowadziliśmy więcej kontroli w budownictwie niż w latach poprzednich. Skierowaliśmy więcej pracowników do innych prac, choć zgadzam się, że w globalnym wymiarze zrobiliśmy mniej.

W zakresie dotyczącym działalności inspektorów pracy, jeszcze raz powiadam, materiały, które są zbierane podczas postępowania ze strony inspektora pracy, są przekazywane w całości do prokuratury. Inspektor uczestniczy w tym procesie, występuje w charakterze świadka. Na podstawie moich materiałów, jako inspektora pracy z ponad 25-letnim stażem, w ponad 100 przypadkach prokuratura przeprowadziła postępowania i w 90% wnioski zostały skierowane do sądu. Ale nigdy w tych przypadkach osobiście nie kierowałem sprawy do prokuratury, bo sprawę prowadziła prokuratura.

Kontrole sklepów sieci „Biedronka” w 2006 r. i 2007 r. były przeprowadzone na wniosek prokuratury. Kontrolowaliśmy każdy sklep, co najmniej 10 pracowników i wszystkich byłych pracowników trzy lata wstecz. Na wniosek Państwowej Inspekcji Pracy prokuratura postawiła zarzuty poszczególnym kierownikom. Zaangażowanych w tę działalność w 2006 r. i w 2007 r. od 75 do 300 inspektorów pracy. Pomimo to wykonaliśmy wszystkie zadania nałożone przez Radę Ochrony Pracy w wymiarze ponad 10%, 20%, a w niektórych przypadkach ponad 50%. Nie chciałem o tym mówić, żeby nie zabierać czasu, wracając do kwestii stanowiska.

Odpowiadając na pytania pana Sekundy, chciałbym wyjaśnić, że lista pytań kontrolnych znajduje się na stronie internetowej Inspekcji Pracy. Wiele materiałów promocyjnych przekazujemy pracodawcom. Pan dokładnie wie, bo pan nieraz zwracał się w imieniu pracodawców do Państwowej Inspekcji Pracy, że zawsze Inspekcja Pracy, jeżeli może i przepisy na to zezwalają, pomaga pracodawcom. Bo nie ma lepszego mechanizmu, jak przekonanie pracodawców do przestrzegania przepisów prawa.

Kontrole przeprowadzone na budowach, pomimo że wykonaliśmy ich więcej, nie dają efektu. Zatem dzisiaj trzeba szukać innych rozwiązań poprawy sytuacji. W zakresie

EURO podjęliśmy niesamowitą pracę. Obecnie mamy koordynatorów w każdym okręgowym inspektoracie pracy, przeprowadzamy spotkania z przedstawicielami samorządów, z ministerstwami, ze spółką EURO 2012.

Tworzą się rady ds. bezpieczeństwa pracy w budownictwie również w poszczególnych okręgowych inspektoratach pracy. Oczywiście, można powiedzieć, że to wszystko jest mało i niedostatecznie, ale trzeba wiedzieć, gdzie tkwi przyczyna. Przyczyna tkwi niekiedy w złych przepisach prawa. Dzisiaj – mówiłem to państwu nieraz – na budowie występuje konkurencja polegająca na tym, że przedsiębiorca zatrudnia osobę na podstawie umowy cywilnoprawnej. Ta osoba nie ma prawa do ubezpieczenia społecznego, zdrowotnego i wypadkowego. Taki pracodawca jest konkurencyjny wobec innych pracodawców i podmiotów.

Jeśli chodzi o sytuację w sieciach handlowych, to istotnie działają one w kierunku poprawy warunków pracy. Dzisiaj w „Biedronce” praktycznie nie ma problemów w zakresie przekraczania norm czasu pracy, dlatego że wprowadzono system komputerowy. Czas pracy jest monitorowany elektronicznie.

Obecnie kontrolujemy – to też zalecenia Rady Ochrony Pracy – różne buitki i inne małe podmioty funkcjonujące w ramach obiektów wielkopowierzchniowych. Bardzo często stwierdzamy, że w tych małych zakładach pracy nie ma umów o pracę. Stwierdzamy nieodpowiednie oświetlenie, nieodpowiednio wypłacane wynagrodzenie. Podejmujemy działania.

To z inicjatywy PIP 32 tys. osób w roku ubiegłym uzyskało umowy o pracę. Co to znaczy? To nie tylko wynagrodzenia, ale także należne świadczenia, które przysługują pracownikowi, a które nie byłyby skierowane do ZUS, ale to również należny podatek, który trzeba odprowadzić na rzecz Skarbu Państwa. Zatem Inspekcja Pracy realizuje zadania, które zostały opracowane w harmonogramie działania. W tym roku będziemy monitorować w mniejszym zakresie jednostki wielkopowierzchniowe i handel. Z naszych ustaleń wynika, że te nieprawidłowości występują również w małych jednostkach.

Znamy przypadki, że związki zawodowe nie mają prawa działać w różnych sieciach. Jeżeli tę sprawę ujawni Państwowa Inspekcja Pracy, to składamy zawiadomienie do prokuratury. Nie próbujemy nawet myśleć o ocenie prokuratury czy sądu. Staramy się wykonywać zadania w sposób jak najlepszy, który powodowałby, że przestrzeganie przepisów prawa pracy w Polsce będzie na poziomie porównywalnym do poziomu krajów Unii Europejskiej.

Do niedawna opłacało się nie wypłacać pracownikom wynagrodzenia i wykorzystywać to jako formę kredytu, żeby nie iść do banku, gdzie były wysokie stopy procentowe. Dlaczego? Bo możliwość oddziaływania Państwowej Inspekcji Pracy była ograniczona. Dlaczego dzisiaj poprawia się sytuacja w zakresie wynagrodzeń? Po pierwsze – zmniejsza się bezrobocie. Ale po drugie – niewykonanie orzeczenia sądu pracy jest w rozumieniu przepisów przestępstwem. Wtedy jest sytuacja zupełnie inna. Wówczas jest możliwość oddziaływania również ze strony Inspekcji Pracy.

Pozytywnie oceniam współpracę z prokuraturą. We wszystkich okręgowych inspektoratach pracy odbyły się spotkania z tzw. koordynatorami w prokuraturach okręgowych. Państwowa Inspekcja Pracy jest naturalnym sojusznikiem prokuratury i sądów w zakresie opinii. Inspektorzy pracy powoływani są jako biegli. Zatem Inspekcja podejmuje bardzo dużo działań w zakresie poprawy warunków pracy przy współdziałaniu prokuratury.

Jeżeli nie odpowiedziałem na jakiegokolwiek pytanie, jestem do dyspozycji.

### **Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Nie widzę zgłoszeń. Zatem chyba na wszystkie pytania pan inspektor odpowiedział.

Proponuję, aby Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy oraz Zespół ds. Prawno-Organizacyjnych przygotowały projekt stanowiska Rady Ochrony Pracy.

Przechodzimy do punktu 4 – sprawy bieżące.

Termin następnego posiedzenia: 8 lipca 2008 r. Tematem posiedzenia będzie: „Przestrzeganie przepisów o czasie pracy w placówkach ochrony zdrowia” – materiał zostanie

przygotowany przez Państwową Inspekcję Pracy oraz „Analiza narażenia na czynniki rakotwórcze i mutagenne oraz promieniowanie jonizujące i elektromagnetyczne w środowisku pracy jako źródła zagrożeń zawodowych – materiał jest przygotowany przez Ministerstwo Zdrowia oraz Instytut Medycyny Pracy i Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy.

Następna informacja dotyczy tegorocznej edycji Nagrody im. Haliny Krahelskiej. Termin składania wniosków upływa 30 czerwca br. Skierowano prośbę do członków Rady o zgłaszanie kandydatur do 10 czerwca br. Do dzisiaj nie wpłynęła żadna kandydatura. Na dzisiejszym posiedzeniu prezydium Rady wyłoniło kandydaturę pana senatora Jana Rulewskiego. Ponieważ nie wpłynęła inna kandydatura, pytam, czy jest państwa zgoda, czy może są inne propozycje?

**Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:**

Pragnę oświadczyć, że moja aktywność na dzisiejszym posiedzeniu nie miała związku z wyborem prezydium.

**Członek Rady Ochrony Pracy Ewa Górską (poza mikrofonem):**

Zgłosiłam przed rokiem inną kandydaturę. Wszystkie dokumenty zostały u państwa. Myślałam, że to automatycznie przechodzi. Czy mogłabym ewentualnie zgłosić tę kandydaturę?

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Jest trochę niezręczna sytuacja. Na poprzednim posiedzeniu ogłaszałam, że zbieramy kandydatury do 10 czerwca br. Do dzisiaj nie zgłoszono żadnej kandydatury. Dzisiaj zebrano się prezydium przed posiedzeniem Rady i wybraliśmy kandydaturę pana senatora.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Wydaje mi się, żeby byłoby niezręcznie, gdyby z jednego gremium wypływała więcej niż jedna kandydatura.

**Członek Rady Ochrony Pracy Ewa Górską:**

Na następny rok.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Tak proponowałbym.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Tylko wtedy trzeba pilnować terminu, bo może być tak, że pani złoży, a my będziemy jeszcze raz wybierać kandydaturę. Chodzi o to, żeby została wyłoniona jedna kandydatura Rady Ochrony Pracy została wyłoniona.

**Członek Rady Ochrony Pracy Marek Nościsz:**

To jest kandydatura Rady Ochrony Pracy. Ale pani, jako przedstawicielka innej instytucji reprezentującej środowisko, może zgłosić kandydaturę. Ja reprezentuję Stowarzyszenie BHP, my też zgłosimy swojego kandydata do Inspekcji Pracy, ale nie jako Rada, tylko jako Stowarzyszenie składamy bezpośrednio do Inspekcji Pracy. To jest całkiem inna kandydatura i inne możliwości.

**Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Mówię tylko o kandydaturze Rady Ochrony Pracy. Czyli to nie zamyka propozycji kandydatury zgłoszonej przez panią z innej instytucji.

Czy są jeszcze inne sprawy różne? Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam posiedzenie Rady Ochrony Pracy.